

BIBLIOTEKARZ



Stowarzyszenie
Bibliotekarzy
Polskich

12/2010

Andrzej Dominik Jagodziński
Od MAK-a do MAK+

Ryszard Turkiewicz
Historia czytelnictwa powojennego
w ampułce

Barbara Budyńska
Jaka biblioteka publiczna

Jan Ciechorski
Zastosowanie ustawy o organizowaniu
i prowadzeniu działalności kulturalnej
w funkcjonowaniu bibliotek

Wzrastające zapotrzebowanie na szybki dostęp do źródeł informacji na temat regionu, powoduje konieczność dostosowania oferty bibliotek do potrzeb i oczekiwań czytelników. Biblioteki prowadzące działalność informacyjno-bibliograficzną stoją przed wymogiem podjęcia niezbędnych prac organizacyjnych i metodycznych w zakresie określenia właściwego zasięgu i podziału terytorialnego rejestrowanych bibliografii oraz zasad doboru, selekcji i klasyfikacji materiałów w odniesieniu do danego typu bibliografii.

System Bibliografii Regionalnej

(bibliografia regionalna w hostingu)

został stworzony specjalnie dla bibliotek prowadzących działalność informacyjno-bibliograficzną, wykorzystujących lokalne wydawnictwa oraz dokumenty życia społecznego i tworzących w oparciu o nie kartoteki zagadnieniowe oraz tematyczne zestawienia bibliograficzne. System umożliwia opracowanie rekordów bibliograficznych, które wzbogacone o pliki multimedialne (m.in.. miniatury okładek, fotografie druków ulotnych lub strony tytułowe lokalnych czasopism) zostaną udostępnione w serwisie internetowym i będą służyć promocji regionu oraz upowszechniać działania związane z edukacją regionalną.

System Bibliografii Regionalnej może pracować niezależnie od użytkowanego w bibliotece systemu bibliotecznego, uzupełniając warsztat informacyjno-bibliograficzny.

Oprogramowanie funkcjonuje w usłudze hostingu i umożliwia użytkowanie baz danych w trybie wielodostępu. Baza danych obsługująca centralny katalog bibliograficzny biblioteki jest zainstalowana na serwerach firmy SOKRATES-software, która zapewnia rozwój i stałą aktualizację oprogramowania oraz bezpieczeństwo danych bibliograficznych. Na stanowiskach komputerowych w bibliotece lub filiach zainstalowane jest wyłącznie oprogramowanie użytkowe (z płyty CD). Instalacja jest łatwa i nie wymaga obsługi informatycznej ze strony biblioteki.

System Bibliografii Regionalnej jest zgodny z krajowymi i międzynarodowymi normami branżowymi (ISO 2709) i protokołem (Z39.50) umożliwiającym komunikację pomiędzy systemami bibliotecznymi różnych producentów oraz standardami bibliotecznymi w zakresie obsługi procedur katalogowania i autoryzacji rekordów bibliograficznych w formacie MARC 21. Oprogramowanie umożliwia tworzenie kartotek hasel wzorcowych, które ułatwiają wyszukiwanie właściwych form hasel (odsyłacze) oraz rekordów definiujących schemat bibliografii.

System Bibliografii Regionalnej umożliwia wprowadzanie danych do katalogu oraz ich prezentację w trybie on-line w Internecie. Czytelnik poprzez przeglądarki WWW może samodzielnie dokonać wyboru interesujących opisów, a następnie wydrukować odpowiednie zestawienia bibliograficzne. Bibliotekarz może pobierać gotowe opisy z kilkudziesięciu udostępnionych serwisów bibliograficznych poprzez protokół komunikacyjny Z39.50. Zestawienia bibliograficzne są redagowane automatycznie, zgodnie z konwencją stosowaną przez użytkownika (np. dwie szpalty, sortowanie wg zaplanowanego schematu). Pozycje bibliograficzne wchodzące w skład tzw. zrzębu głównego zostają ponumerowane (odpowiednio do przyjętego schematu) oraz tworzone są wpisy pełniące rolę odsyłaczy. System redaguje także wydruki indeksu autorskiego, przedmiotowego i inne z uwzględnieniem numeracji użytej w zrzębie głównym. Zestawienia powstają w formacie RTF, który jest akceptowany przez powszechnie stosowane edytory tekstu (np. MS Word) i mogą być gotowym materiałem do wydania bibliografii w wersji książkowej lub elektronicznej.

Obserwując realia

Katastrofa górnicza w Chile i udana akcja ratunkowa, którą obserwował z zapartym tchem cały świat, uświadomiła chyba wszystkim, jak ważna jest rola przywódcy, w tym przypadku sztygara w zasypanej grupie górników. Tylko dzięki temu – jak wynika z doniesień – że sztygar był kompetentnym, doświadczonym górnikiem, miał autorytet i posłuch w grupie, udało się opanować panikę, zachować dyscyplinę i przeżyć zasypanym w warunkach ekstremalnych ponad dwa miesiące. Podziwia się jego zmysł opieki nad towarzyszami niedoli, umiejętność pobudzania nadziei na przetrwanie oraz poczucie odpowiedzialności za grupę.

Mam nadzieję, że ta podstawowa prawda o roli i przymiotach dobrego szefa, jaka wynika z chilijskiego doświadczenia, nie utonie w spodziewanej powodzi sensacyjnych informacji o drastycznych wydarzeniach pod ziemią.

Sądzę, że na fali zainteresowania warto przypomnieć o kilku cechach dobrego szefa. Często publikowane teksty na naszych łamach na ten temat były pisane w tonacji postulatycznej lub krytycznej; przewijały się w nich relacje lekturowe, doświadczenia własne, reakcje na bulwersujące, bo idiotyczne decyzje i rozwiązania prawne, które determinują powoływanie na stanowiska kierownicze w bibliotekach osób niekompetentnych. Te rozwiązania i ta praktyka funkcjonują dalej bez zmian, szkodząc nam wszystkim – i użytkownikom bibliotek, i ich pracownikom. Nawiązywała do tych kwestii m.in. Jadwiga Sadowska w cyklu artykułów *Nu marginiesie zarządzania...*, (zapowiada przerwę w pisaniu ich – szkoda). Budzą one zainteresowanie, bo autorka swoją wiedzę o zarządzaniu, umiejętnie łączy z własnymi obserwacjami i doświadczeniami pracownika, który w dużej bibliotece gromadził je na różnych stanowiskach, poczynając od szeregowego pracownika do kierownika Instytutu Bibliograficznego i wicedyrektora ksiąźnicy narodowej. Niewiele publikuje się podobnych tekstów, bo albo jesteśmy bardzo, ale to bardzo politycznie poprawni, albo też zastraszeni, czego skutki są zawsze takie same: akceptujemy istniejący stan rzeczy i przyczyniamy się do jego utrwalania, mimo że świadomi jesteśmy jego szkodliwości.

Pisząc o cechach dobrego szefa, odwołuję się także do własnych doświadczeń – tych związanych z moją pracą jako podwładnego i przełożonego, jak i obserwatora zewnętrznego, który miał okazję poznać wielu szefów bibliotek, zarówno dobrych, rzadko genialnych jak i fatalnych (których było więcej – pozostawiam domysłom czytelników).

Za dobrych, którzy zyskali uznanie i szacunek, uchodzili przede wszystkim dyrektorzy, potrafiący łączyć troskę o wszystkich pracowników z troską o dobro i rozwój biblioteki, o jej pozycję w otoczeniu społecznym. Udawało się to głównie tym, którzy znali swój fach i instytucję, pogłębiali swą wiedzę i umiejętności, poświęcali wiele czasu pracownikom – nie po to, żeby wyciągnąć z nich informacje ułatwiające im podporządkowanie podwładnych, lecz aby budzić chęć samorozwoju i umacniać poczucie istnienia instytucjonalnej opieki, z drugiej zaś strony potrafili dobierać ludzi i stworzyć zespół oddany swej instytucji, prawdziwą załogę biblioteki, która ufała swojemu szefowi i była gotowa – jak to się mówi – pójść za nim w ogień. Tacy szefowie znali się na ludziach, wiedzieli, że się różnią i jak z nimi postępować (może w tym miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć moją *Opowiadkę szwagra* – zob. „Bibliotekarz” nr 7-8 z br.). Cechowało ich także jeszcze coś: swoich potknięć nie zwalali na podwładnych, ale za nich gotowi byli nadstawić karku.

Za szefów fatalnych z reguły uchodzili osoby przypadkowo ulokowane na bibliotecznych stanowiskach kierowniczych, którym nie brakowało sprytu, aby stworzyć pozory radzenia sobie w bibliotece zgodnie z oczekiwaniami mocodawców i dbać głównie lub jedynie o interes własny, ale nie o dobro biblioteki. Zwykle nie byli oni w stanie ukryć lekceważącego stosunku do biblioteki i pracowników, pogardy dla poznawania zasad funkcjonowania instytucji, natomiast wyżywali się w mobbingu jako sztuce sprawowania autorytarnej władzy. Co najdziwniejsze – uchodziło im to zwykle płazem latami.

Jau Wolfosz

Pytania o komputeryzację bibliotek publicznych

Andrzej Dominik Jagodziński

Od MAK-a... do MAK+

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem w „Bibliotekarzu” teksty dotyczące komputeryzacji bibliotek. Są to artykuły w jakimś sensie podsumowujące dotychczasowe doświadczenia oraz ukazujące nowe możliwości związane z rozwojem nowych technologii¹. Truizmem jest stwierdzenie, że nastąpiło w tym zakresie niesamowite przyspieszenie i świat goni coraz szybciej i tak naprawdę nie wiemy, co nas czeka w niedalekiej przyszłości. Przypuszczamy, że umiejętne wykorzystanie nowych technologii doprowadzi do powstania społeczeństwa informacyjnego, opartego na wiedzy, a istotną rolę w tym zakresie odgrywają biblioteki.

Komputeryzacja bibliotek prowadzona od początków lat dziewięćdziesiątych objęła w pierwszej kolejności biblioteki szkół wyższych, które tworząc konsorcja wspólnie pozyskiwały środki na komputeryzację i opracowywały metodykę tego, nie łatwego procesu. Stawały się one wzorcem dla dużych bibliotek publicznych, które przystępowały do porozumień. Biblioteki publiczne średnie i małe zostały pozostawione sobie. Doszło do pewnego rodzaju paradoksu, biblioteki szkół wyższych utworzyły dobrowolną sieć w celu informatyzacji. Natomiast biblioteki publiczne, wchodzące w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i tworzące hierarchiczną strukturę podległości merytorycznej, nie były w stanie opracować i pozyskać środków na ten cel w skali całego kraju.

Jednak pomimo tego, wiele mniejszych bibliotek publicznych samodzielnie zabiegało o pozyskanie środków na komputeryzację i osiągnęło w tym zakresie znaczące sukcesy. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej (do 1998 r. nosiła nazwę: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy) rozpoczęła komputery-

zację już w 1991 r. Od samego początku mieliśmy świadomość, że komputeryzacja nie polega na zakupie komputera, drukarki i za ich pomocą opracowywaniu kart katalogowych. Dlatego od samego początku została stworzona baza danych w formacie dBASE. Program został napisany w języku programowania Clipper. Stworzono moduł akcesji, katalog, bazy: prasy regionalnej oraz rozmieszczenia księgozbioru w sieci. Kiedy pojawiła się możliwość zakupu „Przewodnika Bibliograficznego” w wersji elektronicznej biblioteka rozpoczęła jego prenumeratę na dyskietkach – kto jeszcze o tym pamięta? Rekordy dogrywane były do bazy w dBASE. Dawało to możliwość weryfikacji naszego katalogu oraz wydruków zestawień bibliograficznych dla osób studiujących. Ta oferta cieszyła się olbrzymim zainteresowaniem czytelników.

W tym czasie poszukiwaliśmy pakietu bibliotecznego z prawdziwego zdarzenia. Pod koniec 1993 r. nabyliśmy oprogramowanie MAK, a właściwie ministerstwo zakupiło dla nas program w Bibliotece Narodowej. Zdecydowaliśmy się na tę ofertę, ponieważ za nią stała księżnica narodowa, która – wtedy takie mieliśmy przekonanie, gwarantowała zachowanie standardów, formatu oraz dalszy rozwój programu. Bardzo ważną przesłanką do podjęcia decyzji były również względy finansowe. Rozpoczął się okres szkoleń i osvajania się z nowym programem, który wtedy wydawał się bardzo nieprzyjazny dla bibliotekarzy. Katalog biblioteki głównej został przekonwertowany do MAK-a. Spotkanie z twórcami pakietu Janem Wierzbowskim i Jerzym Swianiewiczem oraz z propagatorem i entuzjastom programu ks. Krzysztofem Gonetem, a także i innymi użytkownikami przyczyniło się do stworzenia środowiska „makowców”. Tym bardziej, że w wielu bibliotekach byli już zatrudnieni bibliotekarze informatycy. W naszej bibliotece systematycznie były wdrażane poszczególne wersje i moduły pakietu, wykorzystano możliwości prezentacji baz i katalogów w Internecie. Ciągłe rozbudowywaliśmy możliwości programu, dostosowując go do oczekiwań użytkowników i własnych możliwości. Dużym wyzwaniem dla bibliotekarzy była praktyczna

adaptacja formatu MARC BN, później MARC 21 oraz modułu do bibliografii regionalnej. Zdawaliśmy sobie sprawę, że pakiet biblioteczny pracujący w DOS-ie, pomimo swoich możliwości, staje się programem przestarzałym, dlatego z dużym uznaniem przyjęliśmy zapowiedzi władz Biblioteki Narodowej o rozpoczęciu pracy nad rozwojem pakietu pod nazwą MAK5. W kwietniu 2007 r. na konferencji kieleckiej, użytkownikom MAK-a przedstawiono zespoły pracujące nad nową wersją oraz podano terminy wdrożenia poszczególnych modułów. W grudniu 2007 r. dwóch bibliotekarzy z naszej placówki brało udział w warsztatach w BN, gdzie zaprezentowano moduł katalogowania. Poinformowano o terminach wdrażania poszczególnych składników programu. Dlatego wielkim zaskoczeniem i zawodem była informacja, jaką w listopadzie 2008 r. usłyszeliśmy podczas konferencji w BN, o zaprzestaniu prac nad MAK5. Jednocześnie zaprezentowano wstępne założenia MAK+, tworzonego na zlecenie MKiDN, jako alternatywnego pakietu bibliotecznego dla średnich i małych bibliotek. System jest tworzony od podstaw przez Instytut Książki w porozumieniu z BN. Decyzja zapadła i nie pozostawało nam nic innego, jak przyjąć ją do wiadomości. Chociaż nasuwa się pytanie, dlaczego BN nie otrzymała środków na kontynuowanie prac nad MAK5, a Instytutowi Książki, również finansowanemu z budżetu MKiDN, udało się pozyskać fundusze na tworzenie nowego pakietu bibliotecznego i to od podstaw²?

Po tej decyzji, wiele bibliotek, będących użytkownikami MAK-a, stanęło przed wyborem, albo poczekać na MAK+ albo podjąć decyzję o zakupie innego pakietu bibliotecznego dostępnego na rynku. W naszej bibliotece postanowiliśmy przyjrzeć się nowemu pakietowi. Wynikało to z dwóch przesłanek. Po pierwsze: w bibliotece zostały wdrożone wszystkie moduły MAK v.4.3. i mieliśmy, i mamy pewien okres czasu na zmianę oprogramowania. Po drugie: nasza biblioteka pełni zadania biblioteki powiatowej i wspólnie z bibliotekami gminnymi postanowiliśmy, że będziemy eksploatować taki sam pakiet biblioteczny. Dla nich, ze względów finansowych i organizacyjnych możliwym do przyjęcia był tylko MAK+.

1 czerwca 2010 r. gościliśmy twórców MAK+, którzy zaprezentowali swój produkt.

Wtedy podjęliśmy decyzję o podpisaniu umowy na bezpłatne testowanie przez trzy miesiące niepełnej wersji MAK+, natomiast od października uzyskaliśmy dostęp do pełnej wersji programu (płacimy 100 zł miesięcznie). Na forum dyskusyjnym te nasze decyzje zostały skomentowane jako *dziwne* lub wręcz *głupie*. Reasumując, jeśli ktoś myśli, że MAK+ jest pakietem dopracowanym pod „klucz” to się zawiedzie, wymaga jeszcze wiele wysiłku. Jednak ten fakt ma i pozytywną stronę. Twórcy programu, informatycy są otwarci na sugestie bibliotekarzy i w miarę możliwości szybko je spełniają. Projekt programu MAK+ pokazywany w kolejnych wersjach posiada założenia, na które bibliotekarze od dawna oczekiwali, szczególnie ci z małych i średnich bibliotek.

Formatem opisu dokumentów bibliotecznych jest MARC 21, przyjęto 17 pól jako obowiązkowe, które są aktualizowane w całym systemie (należy żałować, iż obowiązkowym nie jest pole 080, zawierające UKD). Budowanie katalogów lokalnych odbywa się poprzez przejmowanie opisów bibliograficznych z „Przewodnika Bibliograficznego”, ale istnieje także możliwość współkatalogowania przez poszczególne biblioteki, pracujące w systemie. Ma to szczególne znaczenie w katalogowaniu wydawnictw regionalnych oraz przyspiesza drogę książki do czytelnika. Poprawność i spójność dodawanych rekordów, które mają status tymczasowych, zabezpiecza weryfikacja, którą ma prowadzić na zlecenie IK Książnica Kopernikańska oraz ostatecznie poprawny rekord BN w „Przewodniku Bibliograficznym”. Wszystkie aktualizacje są dokonywane centralnie. Katalogi i bazy (również czytelników, przy zachowaniu zasad ochrony danych osobowych) są posadowione na serwerze lokalnym, natomiast kopie mają się znaleźć na komputerze centralnym, co pozwoli w razie awarii odtworzyć dane. Oczywiście zasadne jest pytanie, czy racjonalne jest to, aby w małych bibliotekach utrzymywać serwery, czy nie posadowić aplikację na serwerze biblioteki większej, na przykład powiatowej.

Mamy jeszcze szereg niewiadomych, dlatego możemy narzekać i twierdzić, że to nie wyjdzie, bo się skończą pieniądze na projekt. Bo na przykład BN wycofa się z opieki merytorycznej. Nie wiadomo też, kiedy będą wszystkie niezbędne moduły np. bibliografii regionalnej. Jednak jest

to szansa, którą powinniśmy wykorzystać. Biblioteki publiczne, które nie mają swoich katalogów w Internecie, nie mają już na co czekać, natomiast biblioteki, które użytkują MAK 4.3 mogą spokojnie przygotowywać się do implementacji MAK+. Pamiętajmy, że od wielu lat oczekiwaliśmy, że będziemy mogli na bieżąco przejmować opisy z katalogu centralnego, wydawało się to bliskie spełnienia, kiedy doszło, niestety na krótko, do porozumienia między Biblioteką Narodową a Narodowym Uniwersalnym Katalogiem. Może biblioteki, które będą użytkownikami MAK+ przynajmniej w części spełnią te marzenia.

Po napisaniu tego tekstu przeczytałem na forum opinię dr Aleksandra Radwańskiego na temat MAK+, który między innymi napisał *Uczestniczyłem dziś w prezentacji systemu MAK+ w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej i jestem pozytywnie zaskoczony...*³.

To jednak może warto aktywnie wesprzeć twórców w pracy nad programem. Na koniec

jedna propozycja do zespołu twórców MAK+, zatrudnijcie przynajmniej jednego dobrego bibliotekarza – to naprawdę pomoże!

Andrzej Jagodziński jest dyrektorem Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej.

PRZYPISY

¹ JESKE, A. Czas na zmiany. Na horyzoncie – model Cloud computing, *Bibliotekarz* 2010, nr 7-8, s. 3-8; BRODOWSKA, K. Czar początków i płynące z nich nauki, *Bibliotekarz* 2010, nr 7-8, s. 8-10; KOWALEWSKI, W. Komputeryzacja małych i średnich bibliotek publicznych w kontekście rozwoju rynku usług outsourcingowych, *Bibliotekarz* 2010, nr 9, s. 2-3; MARCINKIEWICZ, L. Ucywilizujemy działania związane z komputeryzacją bibliotek publicznych w województwach, *Bibliotekarz* 2010, nr 9, s. 4-6; HOLLENDER, H. Chmurcie i górnice o współpracy bibliotek, *Bibliotekarz* 2010, nr 10, s. 5-9;

² FRANKE, J. Requiem dla MAK-a, Księgozbiór Wirtualny Federacji Fides, Dostępny w World Wide Web: <http://digital.fides.org.pl/dlibra/docmetadata?id=519&dirids=1&tab=1>

³ RADWAŃSKI, A. Forum Ebib, <http://forum.nowyebib.info/pun/viewtopic.php?pid=1239#p1239>

Artykuły

Ryszard Turkiewicz

Historia czytelnictwa powojennego w ampułce

Jako osoba funkcjonująca od wielu lat w bibliotekarstwie zostałem poproszony o rodzaj laudacji z okazji jubileuszu biblioteki publicznej w Świebodzicach. Ale laudacja to chwalenie, co tu jednak chwalić, wiadomo, że biblioteka jest bardzo dobra i tyle o niej wystarczy dobrego powiedzieć.

Biblioteka to przede wszystkim książki, które czytaliśmy, chcieliśmy przeczytać, lub zaniechaliśmy ich przeczytania. Pozwólcie więc państwo, że zrobimy krótki przegląd tego co się w bibliotekach, a więc i w bibliotece świebo-

dzickiej czytało w ciągu ostatniego, powiedzmy, półwiecza.

Być może tak dla mnie, jak i dla wielu innych pierwszoklasistów 1947 r. pierwszą książką stał się *Plastusiowy pamiętnik* Marii Kownackiej, pozycja wydana jeszcze przed wojną, ale obojętna ideologicznie, więc godna zaprezentowania latorośli młodej Polski Ludowej.

A potem czytało się już dużo, dużo literatury radzieckiej, bo z obcej głównie ta była na rynku, w tym dużo klasycznej literatury rosyjskiej.

Czytało się oczywiście Gorkiego *Matkę* i *Na dnie* i klasykę socjalistyczną: Ostrowskiego *Jak hartowała się stal*, ale także Katajewa *Samotny; biały żagiel*. Kto pamięta cykl o Artiomie Wasilenki czy Mstisławskiego *Szpak. ptak wiosenny?* Odpowiednikiem Londona były powieści Paustowskiego, przygodowe, romantyczne.

Nie da się zapomnieć form popularyzacji książki w tych powojennych czasach – owych powieści udostępnianych przez wydawnictwa

i redakcje czasopism na gazetowym papierze, w miękkiej oprawie. Wszystkie po 2,40 zł!

Czytaliśmy w niezbyt komfortowych warunkach, długo wertując fiszki katalogów klamrowych i wynotowując interesujące nas numery inwentarzowe, podając je potem pani bibliotekarce, która strzegła całego księgozbioru zza lady. Często mówiła – nie ma, nie ma, czasami – zobaczę i zniknęła w magazynie. Od czasu do czasu otrzymywaliśmy upragnioną książkę starannie owiniętą w szary papier.

Kiedy chodziliśmy do szkoły średniej zachwycaliśmy się Conradem i jego książkami o dalekich morzach i zawsze trudnych wyborach moralnych. Niektórym poza biblioteką udało się dostać przedwojenny egzemplarz Karola Maya i na przerwach dało się słyszeć echo tych indiańskich lektur: ty psie! ty bracie!

A potem nadszedł niezapomniany październik 1956 r. Poza wszystkimi innymi skutkami społecznymi polskich czytelników załapała fala zachodnich książek. Wszystko to, co w zachodniej literaturze powstawało przez kilka wieków, co dobrze ucukrzyło się, a plewy miemoty zostały oddzielone od zdrowych ziaren wybitnych twórców literackich, wszystko to otrzymaliśmy w ożywczej i potężnej dawce. Trafił do nas Kafka, Faulkner, Proust, Steinbeck, Hemingway, Gide, Butor i wielu wielu innych. Rozpoczęto wydawanie książek w seriach i nieoceniona tu była oczywiście, mała, poręczna seria „Nike”. Pierwszą książką tej serii to była dwutomowa powieść Benetta *Dwie siostry* wydana w 1957 r.

A potem co bardziej wyrafinowani czytelnicy fascynowali się francuską antypowieścią i jej najlepiej znanym przedstawicielem Allanem Robbe Grillemtem.

Jednak my, czytelnicy właśnie w latach sześćdziesiątych, lub na początku siedemdziesiątych doznaliśmy ze strony organizatorów czytelnictwa czegoś bardzo ważnego.

Uwolniono książki!

Obecnie lansowana akcja „uwolnij książkę”, polegająca na pozostawianiu w różnych publicznych miejscach książki po to by ktoś niechcący łaskawie po nie sięgnął i łaskawie przeczytał, wydaje się błahostką wobec faktu, że wtedy, ok. 1960 r. zniknęły bariery i mogliśmy swobodnie buszować po całym księgozbiorniku. Co za ulga!

(Można ją chyba porównać tylko do zniesienia kartek na mięso, kiedy wreszcie nikt nam już nie określał kategorii mięsa i jego ilości).

Pojawiło się słowo bestseller, czyli książka, którą wszyscy chcieli mieć, niektórzy nawet przeczytać. Klasycznym przypadkiem był tu *Ulisses* Joyce’a, książka bardzo gruba, ale której akcja trwała zaledwie jeden dzień. Jakich cudów dokonywano by kupić *Ulissesa*, niewielu jednak przyznawało się, że wędrowkę Leopolda Blooma po Dublinie skończyli po kilkunastu, w najlepszym przypadku, stronach.

Innym, rzeczywistym bestsellerem była *Kuchnia Polska*. Jeśli posiadało się ten zbiór przepisów kulinarnych, mogliśmy załatwić wiele spraw, w zamian za egzemplarz otrzymać inne deficytowe przedmioty. Tłoczono kolejne wydania i ciągle brakowało *Kuchni Polskiej* – tak potrzebnej w handlu wymiennym.

W połowie lat siedemdziesiątych na polski rynek wkroczyła proza iberoamerykańska. Choć pierwszą książką na naszym rynku to był *Plugawy ptak nocy* Donoso, wszyscy zachwyciliśmy się magiczną książką Marqueza *Sto lat samotności*. Zwrot „realizm magiczny” na stałe zagościł w języku literackim, a kolejne książki innych pisarzy często mierzone kryterium owego realizmu magicznego. Może dlatego tak zachwyciliśmy się realizmem o charakterze magii, że zbyt długo mięliśmy do czynienia z przasnym realizmem socjalistycznym, czyli socrealizmem, a może bardziej odpowiadał on słowiańskiemu mistycyzmowi...

Był to też czas książek, które zdobyły autentyczną popularność, były ekranizowane i są ważne do dziś. Takim sukcesem wydawniczym i czytelnictwem na całym świecie stało się *Imię róży* Umberto Ecco, fascynujący mariaż historii, powieści obyczajowej i kryminalnej. Umberto Ecco – naukowiec stał się swoistym guru, a jego niezachwiana wiara w formę tradycyjnej książki podpicra nadwątlone poglądy wielu bibliotekarzy.

Kiedy po wstrząsie czasu, czyli tzw. pierwszej Solidarności i nieprzyjemnych okolicznościach stanu wojennego w 1989 r. wygraliśmy prawie wolne wybory, stało się jasne, że wkraczamy na nową rynkową drogę, a jak to z rynkiem bywa – wyboistą i nieprzewidywalną.

Okazało się wtedy, że wspólnie z odchodzącą do lamusa władzą wyprodukowaliśmy za dużo

niepotrzebnych książek, których nikt nie chciał kupić, zorganizowaliśmy za dużo brzydkich bibliotek, w których pracowało zbyt wielu bibliotekarzy, a na dodatek czytelnicy zajęci ważnymi sprawami państwowymi zapomnieli o czytaniu książek.

Wtedy to właśnie luminarze od kultury ukuli stwierdzenie, że na obecnym etapie nieważne co się czyta, byle się czytało. Czytelnicy byli też zmęczeni poważnymi sprawami, których dosyć mieli w życiu codziennym, chcieli przez lekturę odpoczynku i rozrywki. Stąd się wzięła moda na harlekiny, wydawane w wielkich nakładach, cieniutkie książeczki mówiące prosto, ale zajmująco o sprawach sercowych. Mówiono: na razie czytają harlekiny, potem powoli sięgają będą po poważniejszą lekturę. Czy to proroctwo sprawdziło się? Harlekiny przekształciły się w seriale telewizyjne, w których leniwa akcja pozwala włączyć się w dowolnym roku w oglądanie bez żadnej szkody dla zrozumienia akcji. Ci, co czytali harlekiny, nie muszą teraz czytać nic.

Polscy czytelnicy mieli też swoje chwile chwały związane głównie z poezją. Najpierw noblistą został Miłosz, poeta wielki, ale trochę za trudny dla masowego czytelnika, potem Szymborska, intelektualistka, której poezje wydawały się z pozoru proste, a w każdym razie krótsze. Jednak w poezji wygrał nienoblista, a na dodatek książdz – Jan Twardowski, którego „uczmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” stało się obiegową frazą wtykaną do każdego poważniejszego przemówienia.

Dorastało jednak młode pokolenie, my też dorośliśmy i jak zawsze sięgnęliśmy po różnego rodzaju wspomnienia, niektórzy wojenne, inni z okolic szlacheckich.

Wobec postępu nauki książki fantastyczno-naukowe przestały mieć racje bytu – a przecież Stanisław Lem klasyczną książkę fantastyczno-naukową pt. *Astronauta* wydał w 1951 r. Młodzież potrzebowała czegoś więcej. Czegoś więcej, a jednak jakiejś bajki. W bibliotekach młody czytelnik z otwartymi ramionami przyjął gatunek „fantasy”, obok science fiction i horroru.

Właśnie kończy się moda na przygody młodego człowieka w świecie czarów, czyli Harry Potter i światowy sukces czytelniczy (a także ekranizacji filmowej). Nastolatki poszły krok dalej i pasjonują się przygodami dziewczyny zakochanej w wampirze – saga *Zmierzch*.

Średnie pokolenie miało okres Gretkowskiej, Tokarczuk, a także cudownej licealistki – Małowskiej. Ostatnie lata przynoszą niebывалы sukces serii książek, których akcja rozgrywa się głównie wokół tytułowego rozlewiska. Mieszczanina wspomnień i problemów współczesnych, splatanie się losów pokoleń, pogodnie i nostalgiczne podejście do życia – to oczywiście *Dom nad rozlewiskiem* i inne książki tego cyklu autorstwa Kalicińskiej.

W bibliotekach pełnych jeszcze tradycyjnych książek pojawiają się i inne nośniki treści. Książka do słuchania, dawniej utożsamiana z lekturą dla niewidomych czy niedowidzących, teraz nazywa się audio bokiem i jest coraz częściej wykorzystywana przez osoby podróżujące czy też wykonujące inne czynności, chcące jednak zapoznawać się z lekturą.

Internet stał się standardem i możemy teraz czytać tą drogą czasopisma. Powstają biblioteki cyfrowe, dzięki którym nie ruszając się z domu, możemy oglądać strona po stronie biblię wydaną przez Gutenberga. No, musimy jeszcze znać łąćnicę, ale od czego internetowe słowniki.

Prawdziwym wyzwaniem dla czytelnictwa stają się jednak e-booki, czyli niewielkie urządzenia w kształcie cienkiej książeczki, do których drogą elektroniczną możemy załadować kilkadziesiąt książek. To jeszcze początki przyrządów zastępujących tradycyjną papierową książkę, ale postęp w tej dziedzinie jest znaczący.

Mam nadzieję, że nie doczekam chwili, kiedy podejdziesz do mnie bibliotekarka z nowoczesnej biblioteki, zwanej teraz mediateką, i poprosi mnie o udział w projekcie tzw. żywej biblioteki. Czytelnicy mogą na osobności porozmawiać z gejem, prostytutką czy narkomanem, pozbywając się w wyniku rozmowy obiegowych i często nieprawdziwych sądów o nich.

– Dlaczego ja? – zapytam bibliotekarkę nieco zażenowany.

– Bo podobno pan czyta papierowe książki – odpowie.

Zgodzę się. Bo ja jeszcze czytam papierowe książki.

Ryszard Turkiewicz jest emerytowanym wicedyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, a publikowany tekst stanowił podstawę jego wystąpienia w październiku br. w Świebodzicach podczas jubileuszu 60-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Jaka biblioteka publiczna

Pytanie o kształt bibliotek – ich zadania, formę i zakres komunikowania się z czytelnikiem, zestaw oferowanych usług towarzyszy im niezależnie od okresu, w którym zostały utworzone, typu sieci, do której zostały przypisane, grup czytelników, których obsługują, dla których kompletują zbiory. Bez względu na te uwarunkowania padała i pada odpowiedź, że biblioteki muszą być nowoczesne „na miarę czasu”, muszą służyć społeczeństwu, określonym jego grupom, muszą odpowiadać na oczekiwania i potrzeby czytelników, szybko oferować nowości pojawiające się na rynku wydawniczym, a jednocześnie (jeśli są to biblioteki specjalistyczne/fachowe), dysponować możliwie pełnym dorobkiem danej dyscypliny wiedzy.

W przypadku bibliotek publicznych ważny jest etap ich rozwoju (warto zwrócić uwagę na takie jego aspekty, jak tworzenie sieci, budowanie zasobów i informowanie o nich, automatyzacja, cyfryzacja, hybrydyzacja usług i zbiorów) oraz kontekst społeczny, bo to wyznacza (determinuje) ich ofertę, możliwości działania.

Niezależnie jednak od okresu historycznego oraz charakteru i stanu bibliotekarstwa w odpowiedzi na pytanie, jaka biblioteka publiczna, pojawiają się podobne określenia – „dobra”, „użyteczna”, „przyjazna”, „uniwersalna”. Już sto lat temu Jan Stanisław Bystron¹ pisał o *nowej bibliotece, odtąd żywej, ruchliwej, szeroko otwartej, zapraszającej jak najszerze warstwy, udostępniającej najintensywniej swoje skarby*. Dziś używamy podobnych sformułowań, tyle że szczegółowy ich sens jest nieco inny.

Czynnikami napędzającymi wszystkie zmiany w bibliotekach są potrzeby i oczekiwania społeczeństwa, a w praktyce publiczności bibliotecznej – tej faktycznej i potencjalnej oraz radykalne przeobrażenia w komunikacji społecznej. Szybkie zmiany technologii informacyjnej, gwałtowny przyrost elektronicznych źródeł informacji oraz nowe zjawiska społeczne, które zachodzą w otoczeniu bibliotek determinują stawiane im wymagania.

Ogólne ramy działania bibliotek publicznych, rola jaką mają do spełnienia we współczesnym

społeczeństwie, zostały określone w wielu znanych międzynarodowych dokumentach UNESCO i IFLA², oraz w narodowych strategiach dla bibliotek publicznych, które powstały m.in. w Wielkiej Brytanii, Danii, czy Finlandii, ale także w Polsce (Narodowa Strategia Kultury na lata 2004–2013; obecnie trwają prace nad okresem do 2020 r.). Zgodnie z zapisami tych dokumentów, biblioteki mają zapewnić każdemu dostęp do zasobów wiedzy i informacji w takim zakresie, w jakim będzie potrzebował. Szczególnie duży nacisk kładzie się na bezwyjątkową równość dostępu do zasobów i wysoką jakość świadczonych usług.

Niezależnie jednak, czy działalność bibliotek publicznych opiera się na usługach tradycyjnych, czy na nowych technologiach na każdym etapie potrzebna jest refleksja dotycząca strategii ich funkcjonowania: określenia ich zadań i metod pracy z punktu widzenia finalnego produktu, jakim są usługi oferowane użytkownikowi i ich jakość.

Na problem można spojrzeć z różnych punktów widzenia, a przedmiotem zainteresowania mogą być następujące obszary:

1. Biblioteka – zasoby i zarządzanie nimi.
2. Biblioteka – infrastruktura instytucji.
3. Bibliotekarz – kwalifikacje i kompetencje.
4. Użytkownik – potrzeby i oczekiwania.
5. Otoczenie – społeczne, kulturowe, instytucjonalne w wymiarze lokalnym i globalnym.

Odpowiedź na kluczowe pytanie „jaka biblioteka publiczna” zależeć będzie od punktu widzenia osób, którym zadajemy pytanie lub które same stawiają ten problem do rozstrzygnięcia. Z innej perspektywy oceni bibliotekę jej formalny organizator. Dla niego ważna będzie efektywność działania instytucji z punktu widzenia stawianych jej zadań, ale także ponoszonych kosztów, właściwa organizacja i planowanie, ogólnie dobry wizerunek biblioteki, szeroka współpraca z innymi instytucjami. Dla użytkownika dobra biblioteka to taka, która dysponuje bogatym zasobem (niezależnie od nośnika) i sprawnie organizuje do niego dostęp, szybko dostarczy informacji z własnych lub cudzych zasobów, w której można liczyć na kompetentnego bibliotekarza. Użytkownik korzystający z biblioteki na miejscu zwróci też uwagę na warunki lokalowe placówki, te związane z udostępnianiem i korzystaniem z zasobów, ale

również ze sferą socjalną, rekreacyjną, ułatwiającą i przyjemniającą przebywanie w bibliotece. Natomiast dla pracownika biblioteki istotne będą przede wszystkim warunki pracy, jasne zasady zarządzania, możliwości dokształcania i awansu.

Obecnie na bibliotekę, także publiczną i także w Polsce, coraz częściej próbujemy patrzeć z uwzględnieniem wieloaspektowych zmian technologicznych, cywilizacyjnych, społecznych, kulturowych. Pytamy, jaką instytucją powinna być nowoczesna biblioteka publiczna, oferująca kompleksową, wszechstronną obsługę informacyjną?; jakie powinna spełniać standardy?; w jaki sposób powinna doskonalić swą działalność i jakim procedurom powinny podlegać procesy związane z jej funkcjonowaniem oraz procesy biblioteczne?; jakim prawom rynku powinna podlegać w sytuacji komercjalizacji różnych form życia społecznego, w tym również kultury, oraz na jakie elementy związane z obsługą czytelników, kontaktujących się coraz częściej z bibliotekami poprzez sieć komputerową i korzystających ze zdigitalizowanych zbiorów (a nie tradycyjnych) należy zwrócić szczególną uwagę?

Spojrzenie przez pryzmat standardów

Niewątpliwie jednym z najpilniejszych problemów podnoszonych przez biblioteki w ostatnich latach jest opracowanie standardów dla polskich bibliotek publicznych. Próby tej podjął się Jerzy Maj³. Jego propozycja składa się z trzech części obejmujących: strukturę przestrzenną sieci bibliotek publicznych (układ sieci, powierzchnię użytkową lokali bibliotecznych przeznaczoną na zbiory, dla czytelników, pracowników działalności podstawowej), architekturę i organizację przestrzenną wnętrza bibliotecznego, technikę i technologię biblioteczną. Ważnym i szczegółowo omówionym segmentem są wskaźniki zatrudnienia w działalności podstawowej. Ujęte w dokumencie obszary o charakterze materialno-organizacyjnym są – w założeniu autora – propozycją podstawową i ważną z punktu widzenia merytorycznego, jako wstęp do dalszych prac, uwzględniających szeroko rozumianą ofertę bibliotek (w tym strukturę zasobów, narzędzia, metody i formy działalności informacyjnej, specyfikację i rodzaje usług).

Jako próbę określenia „jaka biblioteka publiczna” można odczytać również „Certyfikat

Biblioteka+” Instytutu Książki. Biblioteka spełniająca kryteria nowoczesnej gminnej biblioteki publicznej może otrzymać „Certyfikat Biblioteki+”, który jest pomyślany jako znak jakości. Przyznanie certyfikatu oznacza, że biblioteka funkcjonuje zgodnie z najlepszymi europejskimi standardami, zarówno pod względem infrastruktury i wykorzystania nowoczesnych technologii, jak i obsługi czytelnika. Kryteria przyznawania Certyfikatu dotyczą m.in. standardów zatrudnienia i kwalifikacji, lokalu bibliotecznego, infrastruktury informatycznej, jakości zbiorów i usług biblioteki.

Dwa przytoczone dokumenty nawiązują także do dorobku międzynarodowego, np. wytycznych IFLA, choć w stosunku do nich⁴ propozycje te mają węższy charakter.

Biblioteka – instytucja działająca efektywnie

Dbałość o jakość pracy, odpowiedni poziom usług to kolejny element wiążący się z omawianym tematem. Odpowiedzi na pytanie – jaka ma być biblioteka publiczna – w sensie pomiaru jakości, efektywności pracy najczęściej formuluje się na podstawie wyników badań własnej biblioteki oraz wyników analiz porównawczych bibliotek o podobnych celach działania. Ocena funkcjonowania bibliotek powinna być zawsze rozpatrywana z perspektywy różnych grup: pracowników, organizatorów, instytucji finansujących oraz użytkowników, niezależnie od tego, czy biblioteka ma długie tradycje i ukształtowany wizerunek, czy jest instytucją nową.

Stawiając pytanie o jakość, efektywność najczęściej porusza się różne kwestie⁵, np.: czy zbiory biblioteczne są odpowiednie i funkcjonalnie zorganizowane, czy liczba personelu jest odpowiednia i wystarczająco wyszkolona, aby świadczyć usługi na właściwym poziomie, czy usługi biblioteczne ułatwiają (efektywne) korzystanie z biblioteki, czy budynki biblioteczne są dostosowane do potrzeb różnych grup użytkowników, czy organizacja i zarządzanie biblioteką umożliwiają jej sprawne działanie, czy wystarczająca jest współpraca z innymi bibliotekami?

Celem badań funkcjonowania biblioteki, a w efekcie pomiarów jej osiągnięć jest:

– ocena sposobów spełniania przez bibliotekę oczekiwań użytkowników i środowiska, w którym funkcjonuje,

– określenie mocnych i słabych stron działania biblioteki

– wskazanie zmian umożliwiających realizację potrzeb czytelników na wyższym poziomie.

Punktem odniesienia pozwalającym na ocenę jakości i efektywności usług świadczonych przez bibliotekę oraz innych działań skierowanych do jej użytkowników, ale także do innych bibliotek są normy międzynarodowe (np. norma ISO 11620) oraz ich polskie wersje (norma z 2006 r. – PN-ISO 11620). Zaproponowane tam wskaźniki służą też ocenie wydajności zasobów biblioteki i mogą być wielokrotnie używane do celów porównawczych w tej samej bibliotece. W procesie tym jakość oraz efektywność usług, jak również wydajność wykorzystania zasobów biblioteki, oceniane są w zestawieniu z jej celami i zadaniami. W Polsce pierwsze badania efektywności funkcjonowania bibliotek publicznych zrealizowano w 2005 r. w Bibliotece Elbląskiej w ramach międzynarodowego, polsko-szwedzkiego programu, ph. „Oko w Oko”.

Badania jakości i funkcjonalności bibliotek ściśle związane są z badaniami ilościowymi, m.in. z wykorzystaniem statystyki bibliotecznej. Dla pojedynczych bibliotek wyniki analiz danych liczbowych niezbędne są w ocenie ich pracy, skutecznym zarządzaniu, właściwym lokowaniu środków finansowych, planowaniu strategicznym, jakościowej kontroli oraz ocenie efektywności. W skali kraju dane statystyczne wspierają prowadzenie polityki kulturalnej (np. tworzenie i zarządzanie programami operacyjnymi). Są także punktem wyjścia do podejmowania badań jakościowych funkcjonowania bibliotek, określania wskaźników efektywności, które dałyby podstawę do wypracowania ujednoliconej metody oceny działania bibliotek.

Systematycznej analizy warunków pracy i zmian w działalności bibliotek publicznych w Polsce dostarcza publikacja „Biblioteki Publiczne w Liczbach” przygotowywana w IKiCz. Materiał zbierany, przetwarzany i analizowany w układzie wojewódzkim i powiatowym oraz w przekroju miasto/wieś pozwala na uchwycenie zmian i trendów w funkcjonowaniu bibliotek publicznych w Polsce, nie pozwala jednak na ocenę i porównanie pracy jednostkowych bibliotek. Daje za to możliwość porównania indywidualnych wskaźników własnej biblioteki ze wskaźnikami osiągniętymi w skali kraju,

zestawień regionalnych (wojewódzkich) oraz na poziomie poszczególnych powiatów. Obecnie prowadzone są prace nad zmianami zakresu danych liczbowych zbieranych przez GUS i obejmujących swym badaniem biblioteki publiczne, pedagogiczne, naukowe, szkół wyższych, towarzystw naukowych, zakładowych, zakładowo-beletrystycznych. W pracach tych przyjęto za najważniejsze wprowadzenie do badań statystycznych danych dotyczących zasobów i usług bibliotek, dotychczas nie rejestrowanych, a które pojawiły się w wyniku rozwoju technologii teleinformatycznych i ich zastosowania w bibliotekach.

Marketingowe spojrzenie na bibliotekę

Postulaty rynkowego ukierunkowania działań bibliotek nawiązują do realizowanej koncepcji aktywnej biblioteki, promocji jej oferty usługowej i zasobów, a także do utrzymywania możliwie dobrych i bliskich kontaktów z czytelnikami, aby lepiej rozpoznać ich potrzeby oraz z otoczeniem bliższym i dalszym, aby uzyskać godziwe wsparcie finansowe na działalność i rozszerzać zasięg swojego oddziaływania. Ponieważ coraz częściej tradycyjny lobbing staje się mało skuteczny, biblioteki, podobnie jak większość instytucji, podejmują nowe inicjatywy.

Bibliotekarze, tak jak przedstawiciele innych grup zawodowych, nie zawsze mają możliwości skutecznego artykułowania swoich problemów, petycji, żądań, czy protestów. Stąd zdecydowane komunikowanie swoich potrzeb, oparte na otwartości, skłonności do dyskusji, argumentacji i negocjowania. Dlatego w stosunku do bibliotek coraz częściej używa się określenia instytucje asertywne, dotyczące np. relacji biblioteki z otoczeniem⁷. Bibliotekarze zastanawiają się wprawdzie, czy jest to określenie uprawnione, ale terminy oddające rzeczywiste relacje biblioteki z otoczeniem, np. biblioteka przyjazna, ucząca, otwarta, nie wskazują na nadużycia.

Przykłady z działalności bibliotek publicznych świadczą o tym, iż niezależnie od ich specyfiki wkładają one wiele wysiłku, aby kontrolować toczące się obok nich, bądź z ich udziałem zdarzenia i w ten sposób konsekwentnie budują swoją pozycję w środowisku lokalnym. Działania bibliotek można uporządkować ze względu na:

- różnorodność działalności – np. związanej z pozyskiwaniem środków na rozwój, zabieganiem o stworzenie i utrzymanie przychylnego wobec nich klimatu, uprawianiem skutecznego lobbingu na rzecz środowiska. Przykładem może tu być aktywność bibliotek publicznych, które zgłosiły swój akces do Programu Rozwoju Bibliotek FRSI, jako biblioteki wiodące, obok trzech bibliotek towarzyszących, tzw. partnerskich i innych instytucji współuczestniczących w programie. Biblioteki proponują także szereg usług i imprez o charakterze edukacyjnym, kulturalnym, informacyjnym, skierowanych do różnych grup społecznych, np. biorą udział w Tygodniu Bibliotek, którego pomysłodawcą i organizatorem jest SBP, w programie „Dobre Praktyki”, „Mistrz Promocji Czytelnictwa”, organizują DKK (Dyskusyjne Kluby Książki) – z inicjatywą ich tworzenia wystąpił Instytut Książki;

- poszukiwania partnerów i ich ocenę – zachowania takie ujawniły się m.in. w trakcie powoływania bibliotek powiatowych, kiedy to niektóre z nich rozważały ofertę przyjęcia tych nowych funkcji i brały pod uwagę zagrożenia wynikające z pojawienia się kolejnego decyden-ta w systemie zarządzania biblioteką. Z drugiej strony biblioteki powiatowe poszukiwały takich partnerów (autorytetów!), by współpraca z nimi dawała im nie tylko kolejne doświadczenia w organizowaniu przedsięwzięć o zasięgu powiatowym, ale również prestiż i uznanie władz powiatowych, które oceniłyby ich aktywność i profesjonalizm. Przykładem może być współpraca z NBP i BN w ramach akcji „Z ekonomią na ty”, dzięki której biblioteki powiatowe organizowały różne formy edukacyjne związane z upowszechnianiem podstawowej wiedzy z zakresu ekonomii, wolnego rynku, centralnej roli narodowego banku, skierowanej do dzieci i młodzieży całego powiatu;

- włączanie się do współpracy międzybibliotecznej – biblioteki publiczne, wzorem bibliotek akademickich, coraz częściej współpracują ze sobą i czerpią w ten sposób korzyści merytoryczne, materialne, np. pozyskują środki na realizację projektów, w obrębie bibliotek jednej sieci lub różnych, biorą udział w tworzeniu platform cyfrowych, np. Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej; przejmują rekordy opisów bibliograficznych

oraz rekordy haseł wzorcowych; współpracują w zakresie przygotowywania i publikowania bibliografii regionalnej; biorą udział w przedsięwzięciach upowszechniających wiedzę o zasięgu regionalnym;

- relacje z otoczeniem i budowanie partnerskich relacji – wprowadzie biblioteki publiczne były zawsze partnerem w środowiskowym działaniu, jednakże ta sfera działalności obecnie ma dla nich szczególne znaczenie. Coraz częściej starają się o pozyskiwanie różnych partnerów i dbają o to, by współpraca przynosiła obopólne korzyści. Jeśli biblioteka publiczna współpracuje z biblioteką szkolną czy uczelnianą i świadczy usługi miejscowym uczniom, studentom, to korzyść czerpie zarówno biblioteka, ale także szkoła czy uczelnia. Podobnie jest, gdy biblioteka np. przyjmuje studentów na praktyki, bądź zatrudnia wolontariuszy lub osoby niepełnosprawne, w wyniku porozumienia z samorządami i lokalnymi instytucjami, realizującymi programy, które zapobiegają wykluczeniu społecznemu. Zgodnie z takim założeniem biblioteki współpracują z ośrodkami kultury, instytucjami kształcącymi, organizacjami pracodawców, wydawnictwami regionalnymi, księgarniami, organizacjami zrzeszającymi twórców, ośrodkami opiekuńczymi, administracją samorządową, oferując usługi, za które w zamian oczekują ekwiwalentnej wymiany. Warto tu wskazać na działania bibliotek publicznych o zasięgu regionalnym, m.in. uczestnictwo w projekcie Rzeczpospolita Internetowa, podjętym przez Fundację Grupy Telekomunikacja Polska oraz Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP), którego celem było upowszechnianie wiedzy i umiejętności świadomego korzystania z nowoczesnych technologii wśród mieszkańców obszarów wiejskich, ale przede wszystkim budowanie lokalnego partnerstwa.

Spojrzenie na bibliotekę z perspektywy użytkownika

Należy zwrócić tu uwagę na coraz częściej artykułowane przez klientelę bibliotek problemy związane z barierami korzystania z ich usług, odczuwanymi przez użytkowników stanami niepewności, bezradności, czy też obawami podczas wizyt w bibliotekach. W literaturze przedmiotu opisuje się wiele przyczyn, które negatywnie wpływają na relacje użytkownik – bi-

blioteka⁹. Najczęściej jednak problemy użytkowników wynikają z mało efektywnych kontaktów z personelem bibliotecznym, ale przede wszystkim z ograniczonej ich wiedzy o bibliotece, czy też nieumiejętności korzystania z ich oferty, lęku przed nowymi technologiami (komputer w bibliotece!).

Mimo iż problem występowania barier w korzystaniu z bibliotek potwierdzają wyniki badań (głównie w środowiskach akademickich), nie zawsze jest on dostrzegany i właściwie interpretowany przez bibliotekarzy. Istnieje zatem konieczność prowadzenia podobnych zakresowo badań wśród innych użytkowników i w innych typach bibliotek, np. szkolnych, publicznych oraz poszerzenia problematyki badawczej o kwestie nie tylko związane z funkcjonowaniem bibliotek (np. organizacja ich pracy), ale dotyczące czynników afektywnych, jak: odczucia, wartości, emocje, postawy, potrzeby użytkowników. Szczególnie ważne wydaje się być postrzeganie problemu w bibliotekach publicznych z punktu widzenia ich zadań, struktury użytkowników i coraz silniej zarysowujących się trendów: „starzenia” się populacji odwiedzającej biblioteki publiczne z jednej strony, z drugiej unowocześniania bibliotek, wprowadzania nowych technologii, komputeryzowania ich, przenoszenia zbiorów na coraz to nowe nośniki i konieczność posiadania umiejętności ich odczytywania, a także umiejętności obsługiwania przeznaczonych do tego urządzeń.

W kontekście nowych wyzwań i problemów pojawia się kwestia kwalifikacji bibliotekarzy, ich wiedzy i kompetencji. Michael Gorman¹⁰, jeden z bacznych obserwatorów zmian w bibliotekarstwie, upatruje ich pozytywnych efektów, m.in. w naturalnej wymianie pokoleniowej – procesie zachodzącym w bibliotekarstwie, tak jak w każdym innym zawodzie. Wyraża jednak zaniepokojenie, że wraz ze zmianami pokoleniowymi może zniknąć dotychczasowy wzorzec zawodowy, preferujący sprawność, wiedzę o zasobach oraz życzliwość dla użytkowników. Ale nie wszyscy podzielają taki pogląd. Przeciwnie, uważają, że wraz z naturalną pokoleniową zmianą może zredukować się niekorzystny wizerunek bibliotekarza. Ponadto może zniknąć prowadzona od lat dyskusja o powołaniu, względnie o misji, bibliotekarstwo zostanie potraktowane mniej emocjonalnie, bardziej rzeczowo. Nikt nie kwestionuje natomiast coraz

większych wymagań, jakie powinny być stawiane pracownikom bibliotek. Bibliotekarze muszą być właściwie przygotowani i dysponować odpowiednim poziomem wiedzy, umiejętnościami i odpowiednim potencjałem twórczym. Jeden z ekspertów napisał¹¹: „Potrzebujemy bibliotekarza, który dobrze się będzie czuł w różnych rolach. Bibliotekarz XXI w. musi być badaczem, doradcą, planistą, menadżerem, nadzorcą, przywódcą, członkiem zespołu, osobą rozwiązującą problemy, ale też potrafiącą naprawić drukarkę”. Te opinie podziela wielu innych ekspertów i trudno się z nimi nie zgodzić. Trzon bibliotecznego personelu stanowią i nadal będą stanowić znawcy procesów bibliotecznycych, w mniejszym zakresie zaangażowani w przedmiotowe, bardziej treściowo wyspecjalizowane doradztwo na rzecz użytkowników. Zdaniem J. Wojciechowskiego nastąpi nowy podział ról między znawców procesów bibliotecznycych i informacyjnych oraz na merytorycznych znawców dziedzinowych treści¹². Na pozór mamy więc do czynienia z tradycyjnym modelem pracownika, w rzeczywistości jednak układ ról zmieni się. Będą to nadal pracownicy wielozadaniowi, wielozakresowi, podzieleni indywidualnie według realizowanych procesów bibliotecznycych. Obecnie spotkać można się z takimi określeniami, jak np. menadżer, broker informacji, nawigator wiedzy, które wiążą się głównie z koniecznością opanowania lawiny treści, informacyjnych i nieinformacyjnych, przekazywanych głównie elektronicznie.

W bibliotekach publicznych o odmienności bibliotekarskich ról decyduje typ placówki oraz charakter środowiska lokalnego. Jedne biblioteki pełnią rolę instytucji lokalnych, inne – regionalnych, inna jest sytuacja zawodowa bibliotek wojewódzkich, powiatowych, gminnych, jeszcze inna filii bibliotecznycych, bibliotek głównycych, bibliotek dla dzieci i dla dorosłych.

Barbara Budyńska jest kierownikiem Pracowni Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

¹ BYSTRON, J. S. *Człowiek i książka*, Warszawa: Wydaw. SBP, 2003, s. 77. ISBN 83-89316-12-9.

² Np. Manifest UNESCO z 1994 r., Manifest z Oeiras z 2003 r.

³ MAJ, J. Wskaźniki urbanistyczno-architektoniczne, techniczno-technologiczne i zatrudnienia w bibliotekach publicznych. Projekt (maszynopis).

- ⁴ Standardy IFLA dotyczą pięciu aspektów: książek i innych materiałów bibliotecznych, zatrudnienia, udostępniania, urządzeń i wyposażenia, powierzeni lokalowej. WOŁOSZ, J. Biblioteki publiczne w świetle standardów zagranicznych. W: *Jaka biblioteka publiczna?*, Warszawa: Wydaw. SBP, 2001, s. 65-77. ISBN 83-87629-60-X.
- ⁵ DERFERT-WOLF, L. Badania efektywności bibliotek w świecie. W: *Dobra biblioteka publiczna – czyli jaka?*, Kraków: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2006, s. 27-49. ISBN 83-60100-01-2; WOJAKOWSKI, D. Metodologia badań dotyczących jakości usług bibliotek publicznych. *Tamże*, s. 73-89.
- ⁶ Badania w ramach projektu *Permanentny transfer pomiędzy bibliotekami publicznymi z miast bliźniaczych Elbląg i Ronneby – OKO w OKO*. Projekt otrzymał dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu współpracy Region Morza Bałtyckiego.
- ⁷ SOBIELEGA, J. Biblioteka publiczna jako asertywna organizacja. W: *Dobra biblioteka publiczna czyli jaka?*, Kraków: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2006, s. 119-123. ISBN 83-60100-01-2.
- ⁸ BUDYŃSKA, B., JEZIERSKA, M. Biblioteki powiatowe w sieci bibliotek publicznych. *Bibliotekarz* 2002, nr 9, s. 2-8.
- ⁹ ŚWIGOŃ, M. Library anxiety: przegląd współczesnych kierunków badań. *Przegląd Biblioteczny* 2009, z. 3, s. 313-322.
- ¹⁰ GORMAN, M. Przyszłość biblioteki akademickiej. *Przegląd Biblioteczny* 1995, nr 2, s. 147-155.
- ¹¹ BUDREWICZ, B., KMIECIK, A. Zbiory tradycyjne a e-zbiory. Przeszłość i przyszłość. W: *Tradycja i nowoczesność bibliotek akademickich: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej*, Rzeszów: BURz, 2005, s. 173-182. ISBN 83-922515-0-4.
- ¹² WOJCIECHOWSKI, J. Bibliotekarze – różne warianty ról. W: *Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008, s. 68-69. ISBN 978-83-229-2913-1.

tek regulacje prawne. Ustawą, która dopełnia porządek prawny w tym zakresie jest przede wszystkim ustawa z dnia 21 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jedn. DzU z 2001 r. Nr 13, poz. 123 ze zm.). Niniejszy artykuł stanowi próbę wskazania, jakie przepisy tej ustawy będą miały bezpośrednie zastosowanie do bibliotek.

Odesłania w przepisach prawa

W regulacjach prawnych często można spotkać tzw. przepisy odsyłające. Jest to powszechnie stosowana praktyka legislacyjna, która zapobiega niepotrzebnemu powtarzaniu treści już zawartej w innych aktach prawnych. Przepisy odsyłające można spotkać w każdej dziedzinie prawa. Co za tym idzie odesłanie zawarte w art. 2 ustawy o bibliotekach nie jest niczym nadzwyczajnym w prawie. W prawodawstwie spotyka się odesłania do treści poszczególnych przepisów, jak i do całych aktów prawnych. Z tym ostatnim przypadkiem mamy do czynienia w art. 2 ustawy o bibliotekach.

Znaczenie art. 2 ustawy o bibliotekach

Zgodnie z art. 2 ustawy o bibliotekach w sprawach nieuregulowanych w tym akcie prawnym mają zastosowanie przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (zwana dalej również ustawą o działalności kulturalnej). Wskazać należy, iż ustawodawca nakazuje stosowanie przepisów ustawy, do której odsyła w sposób „odpowiedni”. Oznacza to, iż przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej muszą być stosowane z uwzględnieniem specyfiki bibliotek. Taką przyjętą przez prawodawcę konstrukcję prawną należy tłumaczyć przede wszystkim tym, że biblioteka jest instytucją kultury o czym wprost stanowi art. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Przepis ten wymienia bibliotekę jako jedną z instytucji kultury. Jednakże jest to wyliczenie jedynie przykładowe (niewyczerpujące), a wobec tego mogą być tworzone inne tam niewymienione podmioty, które też będą uznawane za instytucje kultury.

Uważam, iż nawet gdyby w ustawie o bibliotekach nie zawarto omawianego przepisu odsyłającego do ustawy o organizowaniu i prowa-

Jan Ciechorski

Zastosowanie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w funkcjonowaniu bibliotek

Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (DzU Nr 85, poz. 539 ze zm.) nie reguluje w sposób całkowity, wyczerpujący zagadnień dotyczących działalności biblioteki. Unormowanie to zawiera jedynie specyficzne dla biblio-

dzeniu działalności kulturalnej, jej przepisy i tak miałyby zastosowanie do działalności bibliotek z uwagi na zaliczenie tych podmiotów do instytucji kultury. Albowiem zachodzi w tym przypadku relacja przepisów ogólnych (ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej) i przepisów szczególnych (ustawa o bibliotekach). Tym samym zastosowanie przepisów ogólnych ma miejsce wyłącznie w przypadkach, gdy daną sytuację regulują przepisy szczególne (zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*). Wobec powyższego ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej będzie stosowana zawsze wtedy, kiedy dany stan faktyczny nie jest normowany przez przepisy ustawy o bibliotekach.

Prawodawca w art. 2 ustawy o bibliotekach odsyła jedynie do przepisów o działalności kulturalnej, nie ma żadnych odesłań do stosowania innych przepisów aktów prawnych. Również w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej brak jest odesłania do innych unormowań w celu uzupełnienia tej regulacji. Przyjmując zatem należy, iż obydwie te regulacje stanowią kompletne unormowanie najważniejszych zakresów funkcjonowania bibliotek, bez konieczności odwoływania się do innych ustaw. Powyższe stanowisko znajduje również oparcie w poglądach sądów administracyjnych. I tak np. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 4 kwietnia 2001 r. sygn. SA/Sz 2268/00 wskazał: „Regulacje zawarte w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie zawierają żadnego odesłania do innych ustaw. Wynika z tego, że unormowania te mają charakter kompletny i wyczerpujący”. Tak samo wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 24 czerwca 2002 r. sygn. I SA/Gd 497/02 stwierdzając: „Aktem prawnym regulującym zasady funkcjonowania podmiotów prowadzących działalność kulturalną polegającą na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury jest ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jedn. DzU z 2001 r., Nr 13, poz. 123 ze zm.). Analiza treści tego aktu prawnego wskazuje, że ustawodawca zawarł w nim regulacje organizacyjno-prawne dotyczące jednostek prowadzących działalność kulturalną, które mają charakter przepisów szczególnych w stosunku do innych ustaw (...) Regulacje prawne zawarte w ustawie o organizowaniu

i prowadzeniu działalności kulturalnej nie zawierają odesłania do innych ustaw, a zatem unormowania w niej zawarte mają charakter kompletny i wyczerpujący”.

Prezentowane wyżej twierdzenia należy uzupełnić dodatkowym komentarzem. Fakt, iż ustawa o bibliotekach uzupełniana ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej mają charakter kompletny i wyczerpujący w żaden sposób nie oznacza, że tylko one będą miały zastosowanie w działalności biblioteki. Poszczególne gałęzie prawa, jak i konkretne jego regulacje będą miały oczywiście zastosowanie w zależności od czynności podejmowanych przez bibliotekę (dla przykładu Kodeks pracy w stosunkach pracy, Prawo zamówień publicznych przy zamawianiu dostaw czy usług o wartości powyżej określonej kwoty). Uważam, że wyżej cytowane twierdzenia Naczelnego Sądu Administracyjnego należy odnieść do podstaw ustrojowo-organizacyjnych funkcjonowania biblioteki.

Jednakże, jak niejednokrotnie już podkreślałem, uzupełniające stosowanie innych przepisów nie może prowadzić do ograniczenia ustawowej samodzielności biblioteki, dotyczy to zwłaszcza ewentualnego stosowania przez organizatorów ustaw samorządowych.

Poszczególne zakresy stosowania ustawy o działalności kulturalnej w bibliotekach

Jak już wspomniałem, w zakresie nie unormowanym w ustawie o bibliotekach należy odpowiednio stosować przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Obecnie trzeba wskazać, które z przepisów o działalności kulturalnej mają zastosowanie do bibliotek.

Podstawowe znaczenie dla funkcjonowania biblioteki ma przepis art. 14 ust. 1, przyznający bibliotece publicznej osobowość prawną z datą wpisu do rejestru prowadzonego przez organizatora. Uzyskanie osobowości prawnej ma fundamentalne znaczenie i rodzi daleko idące konsekwencje zarówno dla samej biblioteki, dla jej organizatora, jak i innych podmiotów wchodzących z nią w stosunki prawne (szerzej o skutkach osobowości prawnej biblioteki Jan Ciechorski: *Status prawny dyrektora biblioteki publicznej – wybrane zagadnienia*, „Bibliote-

karz” 2009 nr 6). Niewątpliwie dopełnieniem wyżej wskazanego przepisu jest ustanowienie obowiązku dokonania („z urzędu”) takiego wpisu przez organizatora – art. 14 ust. 3.

W moim przekonaniu swoistą nadgorliwością ustawodawcy było wskazanie w powołanym artykule, iż organizator nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania instytucji kultury (ust. 2), albowiem powyższe wynika z istoty osobowości prawnej.

Ustawa o bibliotekach nie normuje zatrudnienia dyrektora biblioteki wobec powyższego na zasadzie odesłania zawartego w art. 2 należy zastosować przepisy art. 15 ustawy o działalności kulturalnej. Regulacja ta określa podstawę nawiązania i rozwiązania stosunku pracy z dyrektorem oraz przesłanek takich decyzji. Przede wszystkim wskazane jest, jaki podmiot (organizator) jest uprawniony do podejmowania takich czynności (zawiera tzw. ustawowe wskazanie osoby wykonującej te czynności z zakresu prawa pracy w imieniu pracodawcy, tj. biblioteki). Kolejnym przepisem z zakresu zatrudniania dyrektora jest art. 16, który umożliwia organizatorowi poprzedzenie powołania na stanowisko dyrektora konkursem. Natomiast art. 17 ustawy o działalności kulturalnej wskazuje dyrektora jako osobę, która zarządza instytucją kultury oraz reprezentuje ją na zewnątrz, tym samym określa go jako organ tej osoby prawnej albowiem nadaje mu podstawowe uprawnienia przynależne organowi osoby prawnej (więcej o zatrudnianiu dyrektora biblioteki Jan Ciechorski: *Stosunek pracy dyrektora biblioteki publicznej*, „Bibliotekarz” 2010 nr 6; *Postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora biblioteki*, cz. 1, „Bibliotekarz” 2010 nr 7-8; szerzej o dyrektorzce, jako organie osoby prawnej Jan Ciechorski: *Status prawny dyrektora biblioteki publicznej – wybrane zagadnienia*).

Kolejnym ważkim zakresem zawartym w przepisach ustawy o działalności kulturalnej są przepisy z zakresu prawa pracy, które mają zastosowanie do pracowników bibliotek. Powyższe jest o tyle ważne, ponieważ zgodnie z art. 9 Kodeksu pracy przepisy ustaw szczególnych – należy to interpretować, jako dotyczące poszczególnych grup zawodowych – zawierające regulacje prawa pracy mają pierwszeństwo w stosowaniu przed Kodeksem pracy. Przede wszystkim ustawa o organizowaniu działalno-

ści kulturalnej w rozdziale 2a wprowadza odmienne od kodeksowych rozwiązania dotyczące czasu pracy w instytucjach kultury (a więc i w bibliotece). W przepisach tych ustawodawca dopuścił w szczególności możliwość wydłużenia pod pewnymi warunkami okresu rozliczeniowego do 12 miesięcy (art. 26b), wprowadzenie krótkich okresów, na które ustalane są rozkłady czasu pracy – minimalnie 2 tygodnie (art. 26 ust. 3), wprowadzenie możliwości przerywanego czasu pracy (art. 26c).

W przeciwieństwie do ustawy o bibliotekach, ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej zawiera przepisy odnoszące się do gospodarki finansowej. Podstawową zasadą wyrażoną w tych przepisach jest samodzielność instytucji kultury w gospodarowaniu uzyskiwanymi środkami finansowymi (art. 27 ust. 1 i 28 ust. 1) na podstawie zatwierdzonego planu działalności tej instytucji. Stanowi to oczywistą konsekwencję uzyskania przez bibliotekę osobowości prawnej. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądowo-administracyjnym i tak np. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 5 grudnia 2001 r. sygn. SA/Sz 734/01 (LEX 49970) stwierdził: „Instytucja kultury jako osoba prawna jest odrębnym w stosunku do gminy podmiotem prawa, z własnym majątkiem, środkami trwałymi, przychodami oraz kosztami, samodzielnie gospodarującą w ramach posiadanych środków”. Jak wskazuje analiza przepisów tego rozdziału podstawą finansową działalności biblioteki jest dotacja przekazywana przez organizatora (szerzej Jan Ciechorski: *Rola organizatora w funkcjonowaniu biblioteki publicznej*, „Bibliotekarz” 2010 nr 5).

Na koniec wskazać należy, iż przy stosowaniu przepisów ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej trzeba się również powołać na konkretny przepis tej ustawy **w związku z art. 2 ustawy o bibliotekach**. Taka konstrukcja wskazuje na przepis uprawniający do zastosowania regulacji ustawy o działalności kulturalnej.

Reasumując powyższe rozważania, podkreślić należy, iż ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności będzie miała zastosowanie we wszystkich przypadkach, których nie normuje ustawa o bibliotekach.

Jan Ciechorski jest prawnikiem, współpracuje z Powiatową Biblioteką Publiczną w Gliwicach i Miejską i Powiatową Biblioteką Publiczną w Wodzisławiu Śl.

Na marginesie zarządzania – biblioteka „ucząca się”

Określenie „ucząca się” organizacja (instytucja, przedsiębiorstwo) jest, jak wiele innych terminów, kalką z języka angielskiego: ‘learning organization’ (znany jest też w piśmiennictwie termin pokrewny „inteligentna organizacja”). Twórcą terminu i propagatorem idei „uczących się” organizacji jest Peter Senge, wykładowca w Massachusetts Institute of Technology (USA), teoretyk zarządzania, założyciel międzynarodowego stowarzyszenia Society for Organizational Learning, autor kilku publikacji na ten temat (m.in. *The fifth discipline: the art and practice of the learning organization*, 1990)¹. Zastanawiać może, czy jest to nowe zjawisko, czy tylko nowe określenie czegoś, co w mniejszym lub większym stopniu jest znane i stosowane w każdej instytucji od dawna. Co konkretnie znaczy to antropomorficzne określenie? Czym charakteryzuje się organizacja „ucząca się”? Od czego zależy, czy uzna się ją właśnie za taką? Czy dotyczy to także bibliotek?

Zgodnie ze spotykanymi w piśmiennictwie określeniami organizacja „ucząca się”, to organizacja przekształcająca się i przystosowująca do wymagań zewnętrznych, wynikających m.in. z rozwoju wiedzy, technologii, oczekiwań społecznych. Organizacja taka jest nastawiona na wykorzystanie wiedzy i potencjału ludzkiego, charakteryzuje się wysokim stopniem demokratycznego kierowania i otwartością na zmiany. Peter Senge wskazuje pięć cech (zasad) organizacji (instytucji) „uczącej się”:

- 1) mistrzostwo osobiste (personal mastery),
- 2) modele myślowe (mental models),
- 3) współtworzenie wizji (building shared vision),
- 4) zespołowe uczenie się (team learning),
- 5) myślenie systemowe (system thinking).

Zasady te nie są rozłączne, a przeciwnie, wzajemnie uzupełniają się, przy czym główną, jakby nadrzędną wobec pozostałych jest zasada myślenia systemowego o instytucji. Tej z kolei chyba bliska jest zasada modeli myślo-

wych. Drugie spostrzeżenie, które niejako narzuca się, to podkreślenie wagi podmiotowego traktowania tzw. zasobów ludzkich, co wynika z uznania, że najważniejszym kapitałem każdej organizacji są ludzie, ich inteligencja, wiedza, ambicja, kompetencje, doświadczenie, zaangażowanie. Kolejna nasuwająca się uwaga dotyczy sposobu zarządzania, w którym eksponuje się współdziałanie pracowników w tworzeniu wizji rozwoju organizacji, co wiąże się z demokratycznym stylem kierowania. Można więc uznać, że to, czy organizacja będzie „ucząca się” zależy w gruncie rzeczy od ludzi, ich stosunku do organizacji, a to, jak oni zachowują się, w dużej mierze zależy od stylu kierowania. Przynajmniej jedna z tych zasad (wspólna wizja) nie będzie realizowana przy autokratycznym stylu kierowania.

Ogólnie przyjmuje się, że przyszłość organizacji „uczących się” czy „inteligentnych” zależy od jej uczestników (zachęca się więc pracowników do nauki i stwarza warunki do rozwoju i kreatywności zatrudnionych), od zespołowego działania, demokratyzacji zarządzania (zaufanie do odpowiedzialności i kompetencji pracowników), pełnej otwartości informacyjnej. Spróbujmy zatem odnieść te zasady do bibliotek.

Zasada mistrzostwa osobistego wiąże się z poziomem przygotowania pracowników i ich gotowości do stałego kształcenia się w różny sposób, niekoniecznie instytucjonalny. Słowo ‘mistrzostwo’ wskazuje, że chodzi o przygotowanie pod każdym względem, a więc nie tylko merytorycznym, ale także pod względem kultury osobistej i kultury obsługi. Zdobywanie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji jest niekończącym się procesem, który wymaga od biblioteki planowania środków finansowych, wymiany stażowej z innymi bibliotekami (niestety, rzadko spotykane), aktywnego udziału w szkoleniach, konferencjach krajowych i zagranicznych, ale też czynnego organizowania szkoleń we własnym zakresie dla własnych pracowników. Biblioteka musi też dbać o atmosferę sprzyjającą kształceniu i motywowanie pracowników do zdobywania wiedzy, tzn. chodzi o to, aby pracownik kształcący się, zdobywający stopnie naukowe widział, że jego wiedza jest przydatna w instytucji. Kształcenie ma bowiem dwie strony – rozwija się pracownik, ale ma też z tego jakieś korzyści biblioteka. Aby pracownik miał

motywację do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji, musi mieć świadomość dostrzegania tego i doceniania przez kierownika, a przecież zdarza się czasem całkiem odwrotnie (znane są przypadki doktorów, którzy nie awansują na stanowiska adiunktów w bibliotece naukowej, co świadczy o lekceważeniu kształcenia). Tu dotykamy też sprawy stałego oceniania pracowników przez dyrekcję. Badania wskazują, że pracownik chce być oceniany, ale chce również, aby ta ocena miała jakieś przełożenie na jego rolę w instytucji. Tak więc osiąganie mistrzostwa w bibliotece wymaga aktywnej postawy zarówno od pracownika, jak i jego przełożonego. Dobrze wykształcony i przygotowany pracownik powinien być traktowany jako istotna wartość biblioteki. Możemy zadać sobie pytanie, czy każde podnoszenie kwalifikacji jest przydatne bibliotece. Wydaje się, że tak, jeśli uznamy, że wykształcenie wpływa na ogólny rozwój osoby. Ale można również tak kierować podnoszeniem kwalifikacji przez pracowników, aby było to z korzyścią dla biblioteki. To jest możliwe i tak powinien postępować dobry kierownik. Dodajmy, że zdobywanie wiedzy jest kosztowne i czasochłonne, dlatego tym bardziej podnoszenie kwalifikacji powinno być inspirowane i stymulowane przez kierownictwo biblioteki.

Zasada modeli myślowych podkreśla ważność teoretycznych założeń dotyczących, jak sądzę, przede wszystkim funkcjonowania biblioteki jako instytucji kulturalno-oświatowej, jej misji w środowisku. Modele myślowe mogą dotyczyć każdego poziomu i każdego elementu funkcjonowania biblioteki, a więc modelu całej kultury organizacyjnej. Niewątpliwie w myśleniu o bibliotece mieści się analiza mocnych i słabych stron biblioteki, analiza struktury organizacyjnej, polityki kadrowej, analiza użytkowników i ich oczekiwań, analiza miejsca biblioteki wśród innych bibliotek sieci. Model myślowy z założenia jest modelem teoretycznym, w którym nie ograniczają nas żadne warunki (finansowe, personalne, lokalowe), jednak nie może on być oderwany od rzeczywistości, od otoczenia biblioteki, od jej misji, tradycji, powiązań z innymi instytucjami, zwłaszcza z instytucjami inaczej (biblioteki uczelnicze), od realnych warunków finansowych, na które często biblioteka ma znikomą wpływ. Nie ma jednak dobrej praktyki bez dobrych podstaw

teoretycznych, bez wyobrażenia sobie jak mogłoby być, bez próby wdrożenia przemyślanych i sprawdzonych koncepcji teoretycznych.

Zasada wspólnej wizji, a dokładniej współtworzonej wizji (building shared vision) odwołuje się do sposobu kierowania personelem, do stylu zarządzania, do integracji personelu i kadry zarządzającej wokół celów organizacji. Aby osiągnąć wspólnotą wizji dyrekcja musi mieć świadomość zróżnicowanych postaw społecznych, zróżnicowanych oczekiwań, potrzeb, motywacji i charakterów swoich pracowników. Podstawą powodzenia jest identyfikacja z biblioteką, rozumienie i zrozumienie dla podejmowanych decyzji. Pracownicy muszą być przekonani co do słuszności celów i widzieć swoją rolę w ich realizacji. Wymaga to od dyrekcji otwartości, jasnego przedstawiania celów, włączania pracowników do udziału w zarządzaniu, rzeczywistego zasięgania opinii, wskazywania trudności, a więc zrezygnowania z wyłączności na kształt instytucji. Czy dyrektorzy bibliotek i kadra zarządzająca są na to przygotowani? Niestety, nie zawsze. O wielu sprawach pracownicy nie są informowani, dowiadują się z zaskoczenia, bez żadnych konsultacji, bez sensownej analizy, trudno więc oczekiwać, aby poczuli się do realizacji wspólnej wizji, skoro nie jest ona wspólna. Zasada wspólnej wizji nie może się opierać na podziale „my” i „oni”, wszechwiedzy i wszechmocy kierownika oraz biernoj i nieufnej postawie pracownika. Wspólna wizja musi wyrastać z udziału pracowników w jej kształtowaniu, z identyfikacji z nią, a to z kolei musi być wynikiem decentralizacji i demokratyzacji zarządzania.

Zasada zespołowego uczenia się odwołuje się do sposobu zdobywania wiedzy i doskonalenia umiejętności pracowników. Zespołowe uczenie się, czy może raczej zespołowe rozwiązywanie problemów w skrajnych przypadkach może dotyczyć pracowników całej organizacji, co jest możliwe w mniejszych instytucjach lub w przedsiębiorstwach bardzo wyspecjalizowanych w produkcji czy usługach (przypomnijmy tu metody zespołowego szkolenia akwizytorów, sprzedawców, agentów ubezpieczeniowych). W przypadku biblioteki chodzi bardziej o codzienną współpracę w ramach zakładu, pracowni, sekcji niż o duże, obejmujące wiele osób, szkolenia. Zespołowe uczenie się w bi-

bliotekach nie jest czymś nowym, mamy z nim do czynienia, zwłaszcza, gdy chodzi o wprowadzanie czegoś nowego – norm opisu bibliograficznego, systemu komputerowego, zmian w sposobie opracowania rzeczowego itp. Oczywiście, aby takie wewnętrzne kształcenie dało efekty muszą być w grupie osoby, które mają odpowiednią wiedzę i chcą ją przekazać innym. Zazwyczaj znacząca rola przypada tu kierownikowi jako inspiratorowi i organizatorowi, który powinien być merytorycznie najlepiej do tego przygotowany, ale mogą to być także inne osoby, wspomagające kierownika. Dobrze jest, jeśli w zespole jest więcej takich osób, bo tylko wtedy możliwy jest dialog, dyskusja, pomysły, propozycje i tzw. burza mózgów. Ale jest jeszcze drugi aspekt tego zagadnienia. Musi być odpowiednia atmosfera sprzyjająca zespołowej uczeniu się. Efektywne zespołowe uczenie się to nie konkutowanie ze sobą, ale możliwość stałej wymiany myśli, otwartość na nowe idee, aktywność intelektualna. Nie można oczekiwać, że wszyscy będą tu jednakowo zaangażowani, jednak każdy uczestnik takiej grupy, nawet ten najmniej wnoszący, musi być pewny, że jego uwagi nie zostaną odebrane inaczej niż merytorycznie, że nie skompromitują go w oczach współpracowników i kierownictwa. Musi być wreszcie na to przewidziany czas, a szkolenia nie mogą się odbywać kosztem innych prac, lecz muszą być wkomponowane w metodę realizowanych zadań.

Zasada myślenia systemowego stanowi istotę zarządzania organizacją. Odnosi się ona do kompleksowego widzenia funkcjonowania instytucji. Myślenie systemowe musi być długofalowe, zorientowane na przyszłość, strategiczne, wizjonerskie. Zajmowanie się czymś w sposób systemowy oznacza, że dokonujemy pełnej analizy i syntezy, widzimy każdy element organizacji indywidualnie, ale jednocześnie widzimy jego miejsce i rolę w całym procesie, we wzajemnych powiązaniach. W ujęciu systemowym trzeba uwzględnić stan aktualny instytucji, jej kondycję, dostrzegać mankamenty, poprawiać je, ale widzieć też możliwości i perspektywy. Jak sądzę, myślenie systemowe, jest najbliższe takich terminów, jak misja biblioteki, wizja biblioteki, planowanie strategiczne, kompleksowa kultura organizacyjna.

Niewątpliwie, idea organizacji „uczących się” lub wręcz „inteligentnych” jest istotnym

elementem tzw. marketingu wewnętrznego, sprawdza się w przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych, których efekty działania i konkurencyjność stosunkowo szybko weryfikuje rynek. Biblioteki i inne instytucje non profit nie mogą liczyć na bezpośrednie wymierne zyski wynikające ze swojej działalności. Niemniej jednak i one powinny stawiać na kapitał ludzki, na inwestowanie w pracowników, na integrację zespołów pracowniczych, bo od nich zależy i poziom usług bibliotecznych, i opinia o bibliotece w społeczeństwie.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informatyki Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

Magdalena Ruszkowska

Katalogowanie wydawnictw ciągłych nie jest łatwe (jak sobie radzić w trudnych przypadkach)

Katalogowanie wydawnictw ciągłych jest procesem złożonym. W porównaniu z opracowaniem druku zwartego jest trudniejsze chociażby z tego powodu, że nie możemy poprzestać na analizie pierwszego czy ostatniego woluminu katalogowanego tytułu. Jeżeli np. opracowywane czasopismo ma kilkudziesięcioletnią historię, to jest to sygnał dla bibliotekarza, że praca nad utworzeniem rekordu bibliograficznego może nie być łatwa. Ustalenie tytułu właściwego i jego niezbędnych wariantów, wyszukanie pierwotnej, kolejnych i aktualnej instytucji sprawczej, w szczególnych przypadkach podanie autorów, wprowadzenie we właściwy sposób pola numeracji, podjęcie decyzji o rodzaju i ilości uwag, zdecydowanie czy liczne dodatki powinny mieć własne rekordy bibliograficzne, czy wystarczy uwaga o nich lub wymienienie tytułów we właściwym, indeksującym się polu, prześledzenie pól związku, sprawdzenie czy istnieją wersje na innych nośnikach i ich dostępność to żmudna

praca. Przynosi jednak dużo satysfakcji i służy coraz większej liczbie użytkowników katalogów centralnych i lokalnych. Pomimo wielu spotkań bibliotekarzy i ustaleń dotyczących opracowywania tego rodzaju dokumentów pewne problemy powtarzają się i do takich chciałabym się odnieść.

Ogólne zasady opracowania czasopism

Katalogujemy wydawnictwa ciągle w oparciu o format MARC 21¹, aktualizacje i ustalenia na stronie domowej NUKAT w zakładce „Wykazy danych”, materiały szkoleniowe na stronie domowej NUKAT w zakładce „Szkolenia”, bibliografie drukowane i dostępne na stronie domowej Biblioteki Narodowej. Stosujemy wszystkie niezbędne normy przy tworzeniu rekordu bibliograficznego, w zależności od rodzaju wydawnictwa ciągłego, które w danym momencie opracowujemy. Ponadto sprawdzamy strony domowe wydawnictw ciągłych lub ich wydawców, katalogi bibliotek narodowych przy opracowywaniu wydawnictw zagranicznych i „Paryską” bazę ISSN. **Trzeba zgromadzić argumenty pozwalające podjąć decyzję o katalogowaniu dokumentu według zasad dla wydawnictwa ciągłego.** Trzeba ten dokument właściwie zakwalifikować. Jeżeli cechy formalne są niewystarczające, artykuł wstępny też nie wyjaśnia zamiaru wydawcy, to można, aby uniknąć błędów, skontaktować się z redakcją. Pomyłki skutkują pracochłonnymi poprawkami rekordów bibliograficznych w katalogu NUKAT i czasochłonnymi melioracjami na poziomie katalogów lokalnych. Wydawcy, nie przestrzegając zasad „dobrego” edytorstwa i obowiązujących norm, stwarzają problemy związane z właściwym wyborem zawartości pola tytułu właściwego, który dla dokumentów ciągłych jest podstawowym czynnikiem wyszukiwania. Bardzo dobra znajomość formatu MARC 21, norm i ścisłe przestrzeganie zasad katalogowania zminimalizuje ilość błędnie utworzonych rekordów bibliograficznych w NUKAT. Ustalenie tytułu właściwego w katalogowanym wydawnictwie ciągłym, lub uprawnione stwierdzenie jego zmiany, jest sprawą strategiczną. Trudności mogą wynikać z tradycji katalogowania w poszczególnych bibliotekach, natomiast przestrzeganie zmian tytułu właściwego zgodnie z zaleceniami IFLA²

oszczędzi nam wielu poprawek i melioracji w katalogach online naszych bibliotek.

Na co należy zwrócić uwagę i co może być problemem?

Jeżeli rekord bibliograficzny nie jest tworzony na podstawie pierwszego numeru, to należy dołożyć wszelkich starań, w celu odszukania w **wiarygodnym źródle** informacji o nim, i wprowadzić do opisu bibliograficznego pole numeracji (362). Pole to stanowi bardzo ważny element identyfikujący wydawnictwo.

Według normy PN-N-01152-2: 1997 (Opis bibliograficzny – Wydawnictwa ciągle) uwagi dotyczące opisu bibliograficznego należy formułować w języku polskim. Dotyczy to także określenia częstotliwości. Przejrzystość opisu wymaga weryfikacji ilości i rodzaju zamieszczanych uwag, a także zwięzłej, sformalizowanej i poprawnej formy językowej.

Ze względu na szum informacyjny i tzw. puście linki w indeksach, należy ograniczyć ilość wariantów tytułu (246) wprowadzanych do rekordu bibliograficznego do niezbędnych. Także wprowadzenie indywidualnego tytułu tomu powinno być wykorzystywane sporadycznie tylko w uzasadnionych przypadkach.

Przystępując do tworzenia rekordu bibliograficznego, posługujemy się odpowiednim formularzem lub tworzymy rekord online. Pracę może ułatwić utworzenie formularzy dla poszczególnych rodzajów wydawnictw ciągłych i na różnych nośnikach.

Szczególną uwagę należy zwrócić na poziom bibliograficzny i typ rekordu. W połowie czerwca 2007 r. w NUKAT wprowadzono kolejne narzędzia wstępnej kontroli poprawności formalnej rekordu bibliograficznego. Aktualnie pola stałej długości są kontrolowane automatycznie. Dane te są przetwarzane przez system i poprawne wypełnianie tych pól wpływa na jakość i zakres wyszukiwania zaawansowanego. Czasopisma XIX-wieczne (i wcześniejsze) katalogujemy ze szczególną starannością. Wskazana jest większa szczegółowość. W opisie uwzględniany jest redaktor, ale także wydawca i drukarz. Szukając informacji na ich temat, możemy korzystać z coraz większych zasobów Federacji Bibliotek Cyfrowych, bibliografii drukowanych – w tym „Bibliografii polskiej” Karola Estreichera, wydawnictw monograficznych i artykułów w czasopismach poświęconych

poszczególnym periodykom. Bardzo przydatnym byłoby utworzenie wspólnej listy, np. na stronie NUKAT, z wykazem bibliografii i literatury dotyczącej wydawnictw ciągłych.

Zmiany w formacie MARC 21

Najistotniejsze zmiany, wprowadzone w ostatnim czasie, dotyczą języka dokumentu (041), kraju miejsca wydania (044), dokumentów aktualizowanych, tytułu równoległego, określenia częstotliwości (310), hasła osobowego (700), pól związków bibliograficznych (780, 785 i 787) oraz związanej z tymi polami uwagi dotyczącej nietypowych związków bibliograficznych (580). Usunięte zostało pole dotyczące strefy serii (440)³. Bibliotekarz, modyfikując rekord bibliograficzny, ma obowiązek usunąć pole 440 i przenieść informacje o serii do pól 490 i 830. Dodano pole dotyczące tytułu poprzedniego, które jest wykorzystywane w opisie dokumentów aktualizowanych (247), pola uwag dotyczące dysertacji (502), ograniczeń w rozpowszechnianiu (506), cytatu bibliograficznego (510), adnotacji wyjaśniającej (520) i złożonej uwagi o poprzednim tytule (547). Szczegółowe informacje i dokumenty dotyczące zmian w formacie znajdują się na stronach domowych NUKAT i Biblioteki Narodowej.

Wydawnictwa aktualizowane

Zgodnie z zaleceniami IFLA wydawnictwa aktualizowane są wydawnictwami ciągłymi. Większość zmian w formacie MARC 21 dotyczy właśnie tych wydawnictw. Najważniejsze różnice to: podstawą opisu jest bieżąca iteracja⁴, tylko w przypadku istotnej zmiany oznaczenia wydania wprowadza się nowy rekord, nie stosuje się pola numeracji. Przede wszystkim trzeba jednak pamiętać o wyborze właściwego poziomu bibliograficznego, tzn. etykieta/07: bib lvl – i (Integrating Resource). Zasady katalogowania dokumentów aktualizowanych zostały zawarte w zaktualizowanym formacie dla dokumentów ciągłych zgodnie z ISBD (CR). Rekord bibliograficzny wydawnictwa aktualizowanego musi być ciągle modyfikowany, inaczej nie będzie właściwie opisywał dokumentu. W Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego (UG) tego rodzaju wydawnictwa traktowane były jak druki zwarte. Dostosowanie się do obowiązujących przepisów wiąże się z dużymi melioracjami i zmianą

sposobu gromadzenia. Zamiast rekordu egzemplarza stosuje się rekord zasobu, którego zawartość różni się od typowej prezentacji danych dla czytelnika. Przyjęliśmy zasadę wprowadzania informacji o tzw. dziele podstawowym, która jest umieszczona na stałe. Aktualizujemy informację o najnowszej iteracji, wprowadzając ją na miejsce wcześniejszej.

Melioracje

Niektórych melioracji nie unikniemy. Oto przykład: *Podstawy Edukacji / pod red. Andrzeja Gofrona, Małgorzaty Piaseckiej; Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie. „Pierwszy” tom z 2008 r. nie miał żadnych cech wydawnictwa ciągłego. Rok później ukazał się tom 2. z podtytułem: rocznik Zakładu Pedagogiki Ogólnej i Metodologii Badań Wydziału Pedagogicznego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Otrzymał również ISSN: 2081-2264. Pierwotnie w NUKAT zaistniał rekord bibliograficzny dla książki (xx001501010), który został usunięty i zastąpiony przez rekord bibliograficzny dla wydawnictwa ciągłego (xx00161069). Wydawnictwo było pierwotnie opracowane jako druk zwarty. Aktualnie w NUKAT obowiązuje rekord dla wydawnictwa ciągłego.*

W tak trudnych przypadkach można wykorzystać możliwość opracowania tego samego dokumentu w katalogu NUKAT jako wydawnictwa ciągłego oraz w postaci odrębnych rekordów bibliograficznych dla dokumentów zwartych. Należy ograniczyć takie postępowanie do przypadków, które są nie do rozstrzygnięcia, zwłaszcza w sytuacji gdy posiadamy tylko jeden numer wydawnictwa. Decyzja o podwójnym sposobie opracowania jest podejmowana w Centrum NUKAT.

Prace autorskie w ramach wydawnictwa ciągłego

Pozostaje jeszcze zwrócić uwagę na tzw. „pseudo monografie”. W wielu wydawnictwach ciągłych poszczególne numery są pozycjami monograficznymi i w związku z tym są odpowiednio opracowywane. Często jednak tytuł na kolejnym egzemplarzu stanowi tylko informację o charakterze jego zawartości. Wydawca dodaje kolorową okładkę z tytułem, licząc na większą sprzedaż. Zawartość składa się z szeregu artykułów, tak jak w typowym wydawnictwie cią-

głym. Na stronie tytułowej nie jest podany autor ani redaktor czy redaktorzy. Nie ma powodu w takiej sytuacji tworzyć opisu bibliograficznego dla wydawnictwa zwarteo.

Zmiany charakteru wydawnictw

Trudności nastęrczają tytuły o budowie hierarchicznej i serie wydawnicze, które są także wydawnictwami ciągłymi. Wydawcy kierując się względami marketingowymi lub po prostu kondycją finansową po jakimś czasie modyfikują plan wydawniczy. Np. przez pierwsze lata ukazywania się *Acta Elbigensia* były rocznikiem. Od kilku lat zaczęły się pojawiać przy tytule głównym jakby podserie z własną numeracją. Zwiększyła się też częstotliwość. ISSN na wszystkich egzemplarzach jest taki sam. Do czasu uzyskania pewności, że tytuł należy „rozbić” na podserie, w Bibliotece UG przyjęto rozwiązanie prowizoryczne.

Wydawnictwo *Studia Warszawskie* (ISSN 0081-7023) jest ciągiem zamkniętym. Ukazywało się w latach 1968-1979. Wszystkie 25 numerów, które wydano są pozycjami autorskimi. W takim przypadku biblioteka współpracująca ma możliwość wyboru. Może przejść z NUKAT rekord dla wydawnictwa ciągłego i utworzyć zasób, lub gromadzić poszczególne egzemplarze tylko w ramach serii. W Bibliotece UG wykorzystano tę drugą możliwość.

Tytuły rodzajowe

Kolejny problem to opracowanie tytułów rodzajowych. Wyszukiwanie ich w katalogu online często jest bardzo kłopotliwe dla mniej doświadczonego użytkownika i może utrudniać dostęp do tych dokumentów. Będą one łatwiejsze do wyszukania, jeżeli rekordy bibliograficzne dla tego rodzaju wydawnictw będą zawierały następujące pola: międzynarodowy znormalizowany numer wydawnictwa ciągłego – ISSN (022), tytuł skrócony (210), tytuł kluczowy (222), strefę tytułu i oznaczenia odpowiedzialności – tytuł właściwy wydawnictwa ciągłego (245). Należy wprowadzać wszelkie zmiany w polach uwag dotyczących instytucji sprawczej (550) i zaktualizować pola hasła dodatkowego – nazwy ciała zbiorowego (710). Powstaje zadanie „powrotu” do rekordu i uzupełnianie danych. Korzystnym byłoby ustalenie procedury

postępowania w przypadku, gdy tytuł skrócony i kluczowy zawierają błąd oraz gdy wymagają one aktualizacji. Chodzi głównie o dopowiedzenia typu: print, online, CD-ROM czy w polskich czasopismach określenie: druk.

Dodatki do tytułu (samoistne i niesamoistne)

Liczne dodatki, szczególnie w polskich wydawnictwach, są powodem dyskusji. **Dodatek samoistny ciągły** ma indywidualny tytuł i własną numerację, może być luźną wkładką do wydawnictwa głównego, może posiadać ISSN – to definicja dodatku samoistnego. Zaleca się ostrożność w tworzeniu odrębnych rekordów bibliograficznych dla dodatków o charakterze efemerycznym lub takich, których treść w swojej większości ma charakter reklamowy. Dotyczy to szczególnie periodyków o dużej częstotliwości – głównie gazet. *Dziennik Gazeta Prawna* (ISSN: 2080-6744) ukazuje się od niedawna (wrzesień 2009) i ma kilkanaście dodatków. Właściwym tokiem postępowania, który tu zastosowano, jest podanie tytułu dodatku w indeksowanym polu dla hasła dodatkowego – tytuł (740) i w odpowiednim polu uwag (505). Dopiero po upewnieniu się, że dodatek ma charakter trwały można tworzyć dla niego odrębny rekord bibliograficzny.

Inna postać fizyczna dokumentu ciągłego

W sytuacji zmiany nośnika ważne jest podjęcie właściwej decyzji, kiedy nowy rekord jest potrzebny, a kiedy wystarczy informacja w polu przeznaczonym na uwagę o innej dostępnej postaci fizycznej – innym nośniku (530). Konsekwentnie w takiej sytuacji użyjemy także pola o lokalizacji i sposobie dostępu do dokumentu elektronicznego (856).

Oba ww. pola powinny być używane tylko w przypadkach, kiedy dostęp jest nieograniczony dla czytelników. Informacje o subskrybowanych zasobach elektronicznych przez poszczególne biblioteki należy wprowadzać z poziomu rekordu zasobu w katalogu lokalnym, a nie w katalogu centralnym. Przybywa linków do bibliotek cyfrowych umieszczanych w rekordach bibliograficznych. Uwagi z informacją o nich powinny być sformalizowane, rzeczowe (ale wyczerpujące) i zrozumiałe. Pozostaje kwestia

sprawdzania aktualności i poprawności danych w tych polach. Błędne linki są źródłem irytacji użytkowników naszych katalogów. Należy zwrócić uwagę, czy informacje o wydawnictwie na innym nośniku nie dublują się. Trzeba też sprawdzić, czy inna postać fizyczna niż druk jest „formą pierwotną” albo czy zastępuje wersję drukowaną. Potwierdzenie takiej informacji uprawnia do użycia pola o innej formie fizycznej opisywanego wydawnictwa (776) i sporządzenia odrębnego rekordu bibliograficznego.

Strefa numeracji

Kolejną trudną sprawą jest katalogowanie wydawnictwa, którego pierwszy numer ukazał się pod innym tytułem, bez oznaczenia numeracji, lub w ramach serii i po jakimś czasie usamodzielnia się. Z tego powodu często tworzone są odrębne rekordy bibliograficzne. Tendencja do scalania opisów (oczywiście zgodnie z zasadami katalogowania) jest godna upowszechnienia. Łatwość dostępu do poszukiwanych wydawnictw, wynikająca z przejrzystości opisu powinna być dla bibliotekarza priorytetem. Trzeba pamiętać, że z katalogów, które tworzymy korzystają czytelnicy, którzy nie muszą i nie znają formatu MARC 21. Szczegółowe zasady postępowania w takich przypadkach zostały zawarte w uzupełnieniu do Formatu MARC 21 z 17 czerwca 2009 r.⁵

Pola związków bibliograficznych

Brak szczegółowych zasad wprowadzania danych do pól związku, powoduje zamieszanie w indeksach i szum informacyjny. Jest to bardzo negatywnie odbierane przez użytkowników. Modyfikacja rekordu bibliograficznego polegająca na wprowadzeniu poprawek w polu dla tytułu następnego (785), zobowiązuje także do naniesienia odpowiednich poprawek w rekordzie związanym w polu dla tytułu poprzedniego (780). Chodzi także o zawartość podpola przeznaczonego na tytuł (podpole \t), szczególnie przy tytułach rodzajowych. Nie może być wpisywana odpowiedzialność lub podtytuł. Dopusz-

cza się wprowadzenie tytułu kluczowego (222), ale tylko zawartości z podpola \a. Dopowiedzenie (podpole \c) we wszystkich polach związku bibliograficznego powinno być zawsze w nawiasie. Niezbędne jest też przestrzeganie używania odpowiednich wskaźników i pola przeznaczonego na uwagę wyjaśniającą nietypowe związku bibliograficzne (580). Pole zawierające informację o dokumencie współwydanym z opisywanym (777) lub związanym (787) wypełnia się, jeżeli dla tych dokumentów sporządzany jest odrębny rekord. Są to trudne wydawnictwa i przysparzają katalogującym sporo problemów. Przed użyciem tych pól należy dokładnie sprawdzić charakter związku między tytułami.

Wieloletnia współpraca bibliotek przy współkatalogowaniu wydawnictw ciągłych, które były od początku opracowywane w bazie centralnej, spowodowała, że rekordy bibliograficzne są na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Jednakże wobec stale rosnącej liczby bibliotek, które rozpoczynają współpracę z NUKAT, a nie miały odrębnego specjalistycznego szkolenia, wydawało się przydatne przedstawienie sugestii, jak rozwiązywać trudne problemy dotyczące katalogowania wydawnictw ciągłych.

Magdalena Ruszkowska. Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego.

PRZYPISY:

- ¹ NAŁĘCZ, B. *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego*. Warszawa: Wydaw. SBP, 2001. ISBN 83-87629-68-5.
- ² NAŁĘCZ, B. (oprac.) *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu ciągłego*. [online]. [Warszawa]: Centrum NUKAT, maj 2007, s. 26-30. Dostępny w Internecie: <http://www.nukat.edu.pl/nukat/book/MARC21_per-070717.pdf>.
- ³ Likwidacja pola 440 w rekordzie bibliograficznym. Dostępny w Internecie: <http://www.nukat.edu.pl/>
- ⁴ Iteracja (Iteration) – stan dokumentu aktualizowanego, zarówno po opublikowaniu po raz pierwszy, jak i po zaktualizowaniu.
- ⁵ Uzupełnienia do Formatu MARC 21 rekordu bibliograficznego dla dokumentu ciągłego. Dostępny w Internecie: <http://www.nukat.edu.pl/>
- ⁶ Ustalenie z dn. 12.06.2006 – Pola 780 i 785 w rekordach bibliograficznych. Dostępny w Internecie: <http://www.nukat.edu.pl/>

Nie zapomnij o prenumeracie!

Biblioteki publiczne przed nowymi wyzwaniem na przykładzie Biblioteki Publicznej im. Z. Łazarskiego na Mokotowie w Warszawie

Mokotów należy do najciekawszych dzielnic Warszawy. Najstarsze źródła drukowane mówiące o tej dzielnicy pochodzą sprzed około 650 lat. W ciągu wieków swojej historii był wsią, podmiejską osadą, gdzie wznoszono liczne rezydencje, wreszcie stał się częścią stołecznego miasta. Dziś, po licznych zmianach organizacyjnych, jakich doświadczało miasto od czasów pierwszej wojny światowej, Mokotów jest największą pod względem liczby mieszkańców dzielnicą stolicy. Mieszka tutaj ponad 225 tys. warszawiaków. Wśród kilkunastu dzielnic Warszawy, Mokotów należy do jednostek administracyjnych stosunkowo rozległych. Położony jest po obu stronach skarpy wiślanej. Składa się z dwóch do pewnego stopnia odrębnych dzielnic: Mokotowa Górnego i Mokotowa Dolnego (jest to podział nieformalny, ale głęboko zakorzeniony w świadomości mieszkańców, zwłaszcza starszego pokolenia). Śladem przeszłości są obiekty zabytkowe. Przede wszystkim okazały zespół pałacowy w Wilanowie, ale także zabytki znacznie skromniejsze, np. neogotycki pałacyk rodziny Szustrów położony na Górnym Mokotowie, siedziba ogniska muzycznego, Pałacyk Królikarnia, przed drugą wojną rezydencja rodziny Krasińskich, a w latach 50. i 60. pracownia wybitnego artysty rzeźbiarza Ksawerego Dumikowskiego, obecnie zaś oddział Muzeum Narodowego, eklektyczna Żółta Karczma na Służewie, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Ruchu Ludowego). Szybki rozwój dzielnicy w okresie międzywojennym zaznaczył się rozwojem stosunkowo drogich kompleksów mieszkaniowych, wznoszonych z myślą o dobrze sytuowanych przedstawicieli wolnych zawodów, inteligencji, urzędników państwowych i samorządowych wyższej rangi. Rozwijała się również w tamtym czasie infrastruktura komunikacyjna. Rozpoczęto budowę kompleksu uczelnianego Szkoły Głównej Handlowej. Tak jest i obecnie, czego wymownym przejawem jest fakt, iż połowa najwyższej klasy apartamentowców, jakie powstały w Polsce po przełomie 1989 r., znajduje się właśnie na Mokotowie. Z drugiej strony wypada zaznaczyć,

że charakter dzielnicy jest bardzo niejednorodny. Pozostałością po okresie PRL jest wiele osiedli z wielkiej płyty, a także Służewiec Przemysłowy, który był ośrodkiem przemysłowym do 1989 r. Dziś na rozległych terenach poprzemysłowych, dogodnie położonych pod względem komunikacyjnym o rozwiniętej infrastrukturze, powstają całe kompleksy biurowe, ośrodki badawcze, prywatne wyższe uczelnie. Mokotów jest więc dzielnicą dynamiczną, przyciągającą wciąż nowych inwestorów i mieszkańców, gotowych płacić wysokie ceny za mieszkania i reprezentacyjne obiekty o charakterze rezydencjonalnym.

W ten dynamizm Mokotowa wpisuje się również działalność Biblioteki Publicznej (BP) na Mokotowie. Początki bibliotekarstwa publicznego na Mokotowie sięgają roku 1922 r., kiedy to w skromnym lokalu składającym się zaledwie z dwóch pomieszczeń położonym przy ulicy Rejtana 3 otworzono pierwszą filię Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Przełomem w rozwoju bibliotekarstwa publicznego w Warszawie w okresie międzywojennym okazał się rok 1935, kiedy to połączono 11 warszawskich placówek Biblioteki Publicznej z 29 ośrodkami Towarzystwa Biblioteki Powszechnej i Towarzystwa Bibliotek Dziecięcych. Powstała wtedy jednolita sieć bibliotek publicznych w Warszawie, obejmująca również Mokotów. Dalszy, rzeczywiście dynamiczny rozwój bibliotekarstwa publicznego na Mokotowie, nastąpił po drugiej wojnie światowej. Przybywało wtedy, w każdej dekadzie, a więc w latach 50.-80. po ok. 5-6 nowych placówek (wypożyczalni i czytelnia). Ta tendencja uległa niestety zahamowaniu po 1989 r.¹

Przyczyny są wielorakie. Swoiste „uzależnienie” młodych pokoleń od najnowszych technologii informacyjnych w postaci Internetu, płyt CD, a ostatnio przebojem wkraczających na nasz rynek czytelniczy audiobook'ów, powoduje, że tradycyjne czytelnictwo stoi przed nowymi wyzwaniami. Oprócz przemian kulturowych barierę w jego rozwoju stanowią także czynniki czysto ekonomiczne. Dynamiczny rozwój rynku nieruchomości doprowadził do daleko idącej komercjalizacji obiektów i terenów, na których mogłyby powstawać nowe placówki biblioteczne. Żądane czynsze za wynajem powierzchni przekraczają możliwości finansowe bibliotek publicznych. Czasem na przeszkodzie dalszego rozwoju sieci placówek Biblioteki Publicznej stają względy biurokratyczne lub administracyjne. Tak na przykład dyrekcji BP na Mokotowie po raz kolejny nie udało się zorganizować

fili na osiedlu Służew nad Dolinką. Przewidywano, że placówka taka mogłaby zostać ulokowana w obszernym obiekcie gimnazjum przy ulicy Podbiępięty. Okazało się jednak, że gimnazjum podlega dzielnicowemu wydziałowi oświaty, a BP dzielnicowemu wydziałowi kultury, co ostatecznie uniemożliwiło realizację zamierzenia. Warszawskie osiedle Służew nad Dolinką powstało pod koniec lat 70., ale stale powstają na nim nowe bloki. Obecnie liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców i uważane jest za jedną z atrakcyjniejszych lokalizacji w dzielnicy z racji rozwiniętej infrastruktury komunikacyjnej i handlowej, ale wciąż nie może powstać potrzebna placówka Biblioteki Publicznej.

Aktualnie BP na Mokotowie składa się z dwóch czytelni naukowych, 15 wypożyczalni dla dorosłych i młodzieży, 7 bibliotek dla dzieci i młodzieży, dzielnicowej wypożyczalni kompletów książek, dzielnicowej wypożyczalni multimedialnej oraz centrum informatycznego biblioteki. Uzupelnienie tej struktury stanowią punkty biblioteczne prowadzone społecznie.

Zbiory BP stale się powiększają. W 1994 r. biblioteka posiadała ogółem we wszystkich swoich placówkach 448 109 woluminów. W ciągu ostatnich 15 lat księgozbiór ten powiększył się znacznie, osiągając wielkość 592 060 woluminów. W tym czasie odnotowano natomiast stosunkowo niewielki wzrost liczby zarejestrowanych czytelników i młodzieży powyżej 18 roku życia. O ile w 1994 r. było ich 21 513, to w 2009 r. biblioteka obsługiwała 24 108 użytkowników należących do tej grupy. Podobnie niewielki wzrost liczby zarejestrowanych czytelników nastąpił w grupie dzieci i młodzieży do 18 lat. W 1994 r. było 6284, a po upływie 15 lat 7514. W minionym piętnastoleciu spadła, w grupie dorosłych i młodzieży, i jest to zjawisko niepokojące, liczba wypożyczonych do domu tytułów książkowych. W 1994 r. wypożyczono 620 729 książek, a w 2009 r. liczba wypożyczeń wyniosła 586 449 pozycji. Średnio na jednego dorosłego czytelnika przypadło w ciągu ostatniego roku 78 wypożyczeń. Wzrosła natomiast liczba wypożyczeń w grupie dzieci i młodzieży z 80 737 w 1994 r. do 104 049 w 2009 r. Każdy zarejestrowany czytelnik w tej grupie użytkowników wypożyczył w 2009 r. ponad 13 książek. Jeśli zsumować obie te grupy czytelnicze: dzieci i młodzieży do lat 18 oraz dorosłych, to wszystkich korzystających z BP na Mokotowie w 2009 r. było 31 622. Tak więc spośród oficjalnie zameldowanych na Mokotowie 225 tysięcy mieszkańców, korzysta z BP 14% warszawiaków².

Powstaje zatem pytanie w jaki sposób dotrzeć do większej liczby potencjalnych czytelników, w jaki sposób przyzwycząić ich, a najlepiej „uzależnić” od korzystania z bibliotek publicznych? W czasach rewolucji technologicznej jednym z warunków istnieje

nia jakiegokolwiek poważniejszej instytucji jest posiadanie odpowiednich programów komputerowych i strony internetowej (blogu) umożliwiającej w pierwszym rzędzie przekazywanie informacji o instytucji. Jest to stwierdzenie wręcz trywialne, tym niemniej warto przywrócić się jak funkcjonuje komputeryzacja bibliotek publicznych.

Rozpowszechniony, do dzisiaj zresztą wykorzystywany program MAK, ma ograniczone możliwości. Przystosowany do współpracy z programem operacyjnym DOS, opracowanym i rozpowszechnionym 30 lat temu, nie może już być stosowany w połączeniu z najnowszymi programami operacyjnymi. Dużą aktywność w poszukiwaniu nowego oprogramowania wykazała wśród bibliotek warszawskich Biblioteka Publiczna na Bemowie. W grudniu 2003 r. zaczęła korzystać z programu komputerowego MATEUSZ, opracowanego specjalnie dla bibliotek, którego autorem jest Mirosław Domański.

Pod koniec 2007 r. również BP na Mokotowie zdecydowała się na zakupienie programu MATEUSZ. Program ten umożliwia: znaczne skrócenie czasu obsługi czytelników, umieszczenie na stronach internetowych informacji, o pozycjach znajdujących się w bibliotece, automatyczną blokadę kont czytelników naruszających regulamin biblioteki we wszystkich jej filiach, bowiem czytelnicy mogą korzystać z jednej karty bibliotecznej we wszystkich placówkach biblioteki. Ponadto program ten umożliwia stworzenie bazy danych, która zainstalowana w palmtopie może być wykorzystywana podczas dokonywania zakupów w księgarniach i hurtowniach, moduł statystyka w programie MATEUSZ ułatwia dokonywania sprawozdań statystycznych zgodnych z wymogami GUS, istnieje także moduł służący przeprowadzaniu skontrum, MATEUSZ rozlicza także kaucje i kary nakładane na czytelników³. Efektem zastosowania tego programu jest zamieszczony na stronie internetowej BP na Mokotowie katalog centralny mokotowskich bibliotek publicznych oraz katalogi poszczególnych filii biblioteki. Poszukiwanie potrzebnych pozycji przestało być zajęciem uciążliwym, gdyż katalog centralny informuje, w jakich placówkach pozycja jest aktualnie dostępna, w jakich wypożyczona i do kiedy. Niektóre z placówek zamieszczają także skan okładki książki i stwarzają możliwość zarezerwowania jej przez Internet. Dodatkowe informacje wzbogacające katalog to: godziny otwarcia konkretnej placówki, położenie na mapie dzielnicy, informacja o możliwości dotarcia środkami komunikacji miejskiej, wreszcie fotografia samej placówki, ważna dla mieszkańców dzielnicy, którzy mogą często nie znać nazw ulic, ani orientować się w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej, ale znają konkretne miejsca, place, skwery, budynki. Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że tak opracowana strona internetowa wraz z katalogami, wzbogacona

o dodatkowe linki, może być wzorem nie tylko dla miejskich bibliotek publicznych, ale wszystkich bibliotek publicznych działających w sieci, a także dla wszelkich bibliotek (naukowych, branżowych, uczelnianych i innych) działających w sieci⁴.

Oprócz strony internetowej istotną rolę odgrywa atrakcyjnie wydawany magazyn bibliotek mokotowskich „Sowa Mokotowa”. Czasopismo jest rozprowadzane bezpłatnie we wszystkich placówkach Biblioteki Publicznej na Mokotowie. Pierwszy numer ukazał się z datą 1 lipca 2007 r. Najnowszy numer, 12-ty z kolei nosi datę 15 lipca 2010 r. Redaktorem naczelnym od samego początku jest Wojciech Kupść. Łatwo więc zauważyć, że periodyk ukazuje się cztery razy do roku. Magazyn jest bogato ilustrowany, informuje o działalności BP na Mokotowie, prezentuje poszczególne jej filie i najciekawsze nowości wydawnicze. Interesujące wywiady i artykuły poświęcone są rozwojowi bibliotek w kraju, ważniejszym inwestycjom (np. rozbudowie biblioteki Raczyńskich w Poznaniu), zbiorom o szczególnej wartości (Biblioteka Raczyńskich w Kórniku), czy też realizacjom szczególnych inicjatyw, jak Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi. „Sowa Mokotowa” jest ponadto utrzymanym na dobrym poziomie dzielnicowym czasopismem kulturalnym. Na jego łamach gości często m.in. znany warszawianista, znawca i badacz dziejów stolicy, dr Tadeusz Władysław Świątek, a redaktor Kupść przeprowadził niedawno wywiad ze znanym rysownikiem-satyrykiem, Edwardem Lutczynem.

Dwa lata temu w BP na Mokotowie przejęła w charakterze depozytu zbiory Biblioteki Dziennikarzy Polskich. Zbiory te były gromadzone przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich (SDP) od 1948 r. Stowarzyszenie uznało jednak, że w aktualnie istniejących warunkach nie ma możliwości utrzymania własnej biblioteki. Zbiory zawierają wiele tytułów prasowych ukazujących się w Polsce międzywojennej, w latach okupacji (tzw. prasa gadzinowa reprezentowana przez „Nowy Kurier Warszawski”), a także powojenne wydawnictwa krajowe i zagraniczne, m.in. „Po prostu”, paryską „Kulturę”, londyńskie „Wiadomości”, kanadyjskiego „Związkowca”. Księgozbiór oprócz książek polskich zawiera publikacje francuskie, zachodniemieckie, brytyjskie i amerykańskie traktujące o Polsce i ważnych aspektach polityki międzynarodowej. Tematem wielu publikacji jest historia prasy, zagadnienia warsztatu dziennikarskiego i funkcjonowania mediów w dwudziestym wieku. W kolekcji znajdują się nawet publikacje wychodzące w III Rzeszy ukazujące nazistowski system mediów. Depozyt SDP został umieszczony w otwartej kilka lat temu, nowoczesnie urządzonej czytelni naukowej nr XXI, znajdującej się przy ulicy Bukietowej 4a. Kierownik czytelni, Andrzej Jezierski ma nadzieję, że biblioteka SDP w nowym miejscu będzie przyciągać

nie tylko licznych przecięt studentów dziennikarstwa i modnych ostatnio kierunków takich jak public relations, ale również uczonych, publicystów, historyków⁵.

W trosce o zapewnienie czytelnikom możliwie szerokiego spektrum poglądów i analiz związanych z naszym życiem społecznym i najnowszą historią polityczną kraju BP zawarła również umowę z Instytutem Pamięci Narodowej w Warszawie, na mocy której obie czytelnie naukowe, które znajdują się w strukturze biblioteki na Mokotowie, będą posiadać komplet wydawnictw książkowych i periodycznych Instytutu. Dopełnieniem aktywnych działań biblioteki na tym polu są istniejące przy wielu filiach kola miłośników BP. Wspierają one finansowo zakup pewnych pozycji⁶.

Biblioteki publiczne niewątpliwie będą stawać wobec wciąż nowych wyzwań jakie stawiają przed nim nowe zjawiska w rozwoju społecznym i kulturowym. Zaletą dotychczasowej ich organizacji polegającej na posiadaniu szeregu filii rozlokowanych w różnych punktach miast, dzielnic, gmin i powiatów jest mocne osadzenie w konkretnej rzeczywistości otoczeniu społecznym, posiadającym swoją historię, kulturę, perspektywy rozwoju i wynikające z nich, zmieniające wraz z przemianami cywilizacyjnymi, potrzeby czytelnicze. Umiejętność ich rozpoznawania i pozyskiwania środków materialnych w celu ich zaspokajania decydować będzie o kształcie bibliotek publicznych i formach działalności w przyszłości, także BP na Mokotowie. Dyrekcji i pracownikom wypada życzyć śmiałości w poszukiwaniu nowych rozwiązań w dziedzinie organizacji i zarządzania zasobami bibliotecznymi oraz konsekwencji w ich realizacji.

Paweł Tanewski
Biblioteka SGH

PRZYPISY:

- ¹ ŚWIĄTEK, T. W. *Biblioteki mokotowskie wczoraj i dziś*. Warszawa: Biblioteka Publiczna Gminy Warszawa Centrum Dzielnicy Mokotów, 1996, s. 16-17, 24-25. ISBN 83-906947-0-0.
- ² Obliczenia własne na podstawie sprawozdań statystycznych udostępnionych autorowi dzięki uprzejmości pani dyrektor Biblioteki Publicznej na Mokotowie – Elżbiety Frankiewicz.
- ³ Szykuje się informatyczna rewolucja. Z Markiem Kasurem rozmawia W. Kupść. W: *Sowa Mokotowa* 2008, nr 2. PRZYBYSZEWSKI, W. MATEUSZ – rewolucje, tamże.
- ⁴ Licznik na stronie internetowej rejestruje średnio 300 „wejść” na stronę w ciągu doby.
- ⁵ JEZIEŃSKI, A. Czytelnia Naukowa nr XXI, Bukietowa 4a. W: *Sowa Mokotowa* 2008, nr 2.
- ⁶ Jedno z takich kół działające przy Wypożyczalni dla młodzieży i dorosłych nr 35, przy ul. Narbutta zgromadziło w 2009 r. w wyniku dobrowolnych datków w wysokości od 1 do 20 złotych, kwotę prawie 2000 złotych, za którą kupiono 68 książek. Warto zaznaczyć, że wypożyczalnia ta aktywnie uczestniczy również w życiu dzielnicy, a zwłaszcza mieszkańców ulicy Narbutta, którzy posiadają

własne stowarzyszenie, podejmując działania mające wspierać integrację społeczną, kultywują pamięć o historii ulicy, przy której znajduje się wiele architektonicznie interesujących domów i rezydencji pochodzących sprzed drugiej

wojny światowej. Mają one często swoje własne, ciekawe historie, których znajomość Wypożyczalnia stara się powszechniać prezentując plakaty poświęcone poszczególnym obiektom.

Sprawozdania i relacje

V Forum Młodych Bibliotekarzy

Organizowane od pięciu lat Forum Młodych Bibliotekarzy tym razem zawitało do Lublina, gdzie w gościnnych murach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego debatowano w dniach 9-10 września 2010 r. na temat kondycji i perspektyw bibliotekarskiej profesji. Motywem przewodnim konferencji było hasło: „Jakość bibliotek w naszych rękach”. Forum było wspólną inicjatywą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Zarządu Okręgu w Lublinie oraz Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. W spotkaniu wzięło udział 136 przedstawicieli bibliotek publicznych, akademickich i szkolnych z całego kraju.

Uczestników powitała dyrektor WBP w Lublinie Zofia Ciuruś, która w swym wystąpieniu zaprezentowała walory kierowanej przez siebie księżnicy oraz przedstawiła krótką charakterystykę Lublina i Lubelszczyzny. Wykład inauguracyjny, pt. *Potencjał bibliotek publicznych w świetle aktualnych badań* wygłosiła prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk z Uniwersytetu Warszawskiego. Wydaje się, że zaprezentowane wyniki najnowszych, ogólnopolskich badań przekonały wszystkich zebranych o niebagatelnej roli bibliotekarzy i bibliotek w drodze do lepszego jutra. Następnie głos zabrali Marek Korbut – dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Joanna Pasztelaniec-Jarzyńska – skarbnik SBP i Marek Momot – przedstawiciel NBP Oddziału Okręgowego w Lublinie. Sesję plenarną zakończyła prezentacja nowego portalu internetowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz sklepu z wydawnictwami SBP, której dokonali Wioletta Lipińska i Tomasz Kasperczyk.

Dalsza część konferencji przebiegała w ramach sesji tematycznych, które odbywały się równolegle w trzech salach wykładowych. Zajęcia z komunikacji interpersonalnej poprowadziła ze znanstwem dr Małgorzata Sitarczyk z UMCS, prezentując

młodym adeptom bibliotekarstwa zasady i metody nowoczesnego komunikowania się z czytelnikiem. W ramach panelu referaty wygłosiły również: Ewa Cywińska z Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Elżbieta Ćwiklińska i Milena Śliwińska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Lidia Lewicka z Biblioteki Ekonomicznej Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Magdalena Musiela z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Drugi panel dotyczył rozwoju zawodowego w bibliotece. Jego pierwszą część poprowadziła Joanna Chapska – zastępca dyrektora ds. merytorycznych WBP w Lublinie, a uczestnicy wysłuchali referatów omawiających zagadnienia: zarządzania nowoczesną biblioteką (dr Marzena Cichorzewska – Politechnika Lubelska), filozofii Kaizen (Justyna Stępień – Biblioteka Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. R. Łazarzskiego w Warszawie), infobrokerstwa (Anna Urbaniak – WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze) i aktywności młodych pracowników bibliotek w organizacjach zawodowych (Leszek Szafranski – Biblioteka Jagiellońska). Druga część panelu poświęcona była egzaminowi na bibliotekarza dyplomowanego, wokół którego narosło dużo mitów i negatywnych konotacji. Próbowala się z nimi zmierzyć prof. dr hab. Maria Juda z UMCS w Lublinie, będąca jednocześnie członkiem Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów na dyplomowanego bibliotekarza. Pani profesor precyzyjnie wyjaśniała słuchaczom zakres wymagań formalnych wobec kandydatów do egzaminu oraz odpowiadała, jak należy się do niego przygotować, aby nie był on *mission impossible*, co sugerowały autorki następnego wystąpienia – Zuzanna Wiorogórska i Izabela Więcek z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Obie części panelu zakończyły się interesującą dyskusją, a jej uczestnicy byli zgodni, że tylko podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez młodych bibliotekarzy zapewni zawodowi odpowiednią rangę.

Bardzo ciekawy przebieg miały także warsztaty internetowe zatytułowane „Cyfrowy świat”, któ-

re zostały zaplanowane na dwa konferencyjne dni. W pierwszej ich części Dawid Cichocki z Uniwersytetu Jagiellońskiego zajął się zagadnieniem projektowania bibliotecznych stron WWW. Prowadzący pokazał możliwości i narzędzia, jakimi dysponują dziś twórcy witryn internetowych oraz zachęcał bibliotekarzy do podejmowania wyzwań w tej materii. Omówił również zasady tworzenia stron przejrzystych i przyjaznych dla użytkowników. Część drugą poprowadził Grzegorz Gmiterek z UMCS, prezentując uczestnikom interesującą sferę społecznościowego Internetu oraz możliwości zastosowania Web. 2.0 w praktyce bibliotecznej. Dopelnieniem tej tematyki były dwa referaty: Joanny Kulik (Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Chorzowie) o blogach w bibliotekach oraz Katarzyny Regulskiej (Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu) poświęcony e-bookom w bibliotece.

Dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród bibliotekarek, cieszyły się również warsztaty z wizażu przeprowadzone przez Patrycję Sprawkę z lubelskiej firmy Fabryka Metamorfozy.

Pierwszy dzień owocnych obrad zakończył się zwiedzaniem lubelskiej księżnicy i uroczystą kolacją, wydaną na część uczestników przez gospodarza V Forum – dyrektora Zofię Ciurus.

Tematy następnego dnia poruszane na konferencji skupiały się wokół pozyskiwania funduszy zewnętrznych, budowania wizerunku bibliotek oraz zagadnień cyfrowych. Mechanizmy wspierające pozyskiwanie środków z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej zaprezentował Grzegorz Przybek z Biblioteki Jagiellońskiej, a problemem pozyskiwania środków dla bibliotek z programów krajowych zajął się Piotr Kieżun z Instytutu Książki. Merytoryczną dyskusję poprowadziła czuwając nad całością panelu Ewa Hadrian – kierownik Działu Informacji i Promocji WBP w Lublinie.

Sesja poświęcona wizerunkowi biblioteki była podzielona na dwie części: teoretyczną i praktyczną. W pierwszej referaty dotyczące budowania jakości bibliotek, kreowania ich wizerunku oraz badań marketingowych zaprezentowały: dr Małgorzata Pietrzak z Uniwersytetu Warszawskiego (nieobecna, ale odczytano referat), dr Magdalena Seta z Biblioteki Głównej SGGW w Warszawie, Joanna Żuk i Angelika Sarzyńska z Księżnicy Zamojskiej, dr Agnieszka Prymak-Lewtak z WBP w Lublinie. Drugą część poprowadził Sławomir Czech, właściciel firmy Rea Design z Wrocławia, który pokazał kilka sposobów na nowoczesne aranżacje biblioteczne na małych przestrzeniach z wykorzystaniem niewielkich środków budżetowych.

Bardzo interesujące warsztaty z „Cyfrowego świata”, dotyczące otwartego dostępu do zasobów wiedzy, znakomicie poprowadziła dr Renata Frączek

z Uniwersytetu Śląskiego. Zagadnienie e-learningu w praktyce bibliotecznej przedstawił Paweł Górski z firmy ProgMan.

W trakcie drugiego dnia obrad uczestników V Forum zaszczyliła swoją obecnością Genowefa Tokarska – wojewoda lubelski. W swym wystąpieniu wspomniała, jak ważne są tego typu ogólnopolskie sympozja, zwłaszcza wśród młodych pracowników instytucji naukowych i kulturalnych, wskazując iż pozwalają one wypracowywać nowatorskie rozwiązania niezbędne do dalszego rozwoju w szybko zmieniającym się świecie. Gratulując organizatorom, uhonorowała dyrektora Zofię Ciurus Medalem Złotym za Długoletnią Służbę, a Medal Wojewody za osiągnięcia na rzecz rozwoju regionalizmu na terenie Lubelszczyzny i całego kraju otrzymała Bożena Lech-Jabłońska, kierownik Działu Bibliografii i Wiedzy o Regionie WBP w Lublinie.

Konferencję zakończyły krótkie wystąpienia uczestników podsumowujące V Forum, a także dotyczące następnego, projektowanego spotkania (prawdopodobnie w Poznaniu). Oficjalnego zamknięcia obrad dokonała dyrektorka Joanna Chapska, dziękując wszystkim za przybycie i aktywne uczestnictwo oraz życząc niezapomnianych wrażeń z pobytu w Lublinie. Na zakończenie programu zaproponowano uczestnikom wyjazd do Muzeum Zamojskich w Kozłowiec lub zwiedzanie lubelskiego starego miasta.

Dziękując raz jeszcze wszystkim uczestnikom za przybycie do Lublina, życzymy organizatorom VI Forum powodzenia i wielu sukcesów.

W imieniu Zespołu Organizacyjnego

V Forum Młodych Bibliotekarzy

Grzegorz Figiel

Kierownik Działu Naukowo-Wydawniczego WBP
w Lublinie

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Ameryce (PALA) – Powstanie i początki działalności – 2009-2010

Spośród wielu bibliotekarzy polonijnych rozsiadanych po całym świecie, dużą grupę stanowią bibliotekarze polskiego pochodzenia pracujący w różnego rodzaju bibliotekach w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jednak do tej pory wielu z nich działało w odosobnieniu, nawiązanie kontaktów z innymi bibliotekarzami polonijnymi było bowiem dość

utrudnione ze względu na duże odległości lub brak informacji w tym zakresie.

W kwietniu 2009 r. pojawiła się szansa, aby zmienić tę sytuację. Podczas Kiermaszu Informacyjnego Bibliotekarzy pracujących ze zbiorami i użytkownikami obcojęzycznymi w North Suburban Library System (NSLS) w Wheeling w stanie Illinois doszło do spotkania dwóch bibliotekarzy polskiego pochodzenia – Aldony Salskiej z Biblioteki Publicznej Prospect Heights i Elżbiety Marszałik z Biblioteki Publicznej Indian Trails. Podczas krótkiej rozmowy obie szybko odkryły, że miały podobne pomysły i plany utworzenia organizacji bibliotekarzy amerykańskich polskiego pochodzenia oraz bibliotekarzy pracujących z polskimi zbiorami lub świadczącymi usługi biblioteczne dla Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia, począwszy od dopiero przybyłych (czasem bez znajomości języka angielskiego) aż do kolejnych pokoleń (często już bez znajomości języka polskiego) zainteresowanych polską kulturą i historią. Kilka miesięcy później, doroczna konferencja American Library Association w Chicago, dostarczyła pomysłodawcom więcej inspiracji i dała okazję do omówienia tego projektu z Małgorzatą Bylińską z Arlington Heights Memorial Library. W ramach American Library Association istnieją już od wielu lat podobne organizacje, takie jak REFORMA (promująca usługi bibliotek dla osób pochodzenia latynoskiego), APALA (Asian/Pacific Librarians Association), czy też CALA (Chinese American Librarians Association). Ich istnienie i aktywna działalność były inspiracją i motywacją do działania dla małej grupy polskich bibliotekarzy świadczących usługi biblioteczne w trzech sąsiadujących ze sobą społecznościach w północno-zachodnich przedmieściach Chicago, zamieszkałych licznie przez Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia. Pełne więc zapału zdecydowały się spotkać ponownie, aby zobaczyć, czy wspólnie mogą dokonać czegoś znaczącego dla nawiązania bliższej współpracy z innymi bibliotekarzami o podobnych zainteresowaniach.

Pierwsze spotkanie Aldony Salskiej, Małgorzaty Bylińskiej i Elżbiety Marszałik odbyło się 8 sierpnia 2009 r. w polskiej restauracji Czerwone Jabłuszko w Chicago. W ciągu następnych kilku miesięcy, inni bibliotekarze zaangażowali się w dyskusję i utworzenie Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Ameryce (PALA). Wśród nowych członków byli: Urszula Zyzik, bibliotekarz w Saint Xavier University; Helena Ziółkowska, emerytowany bibliotekarz z Biblioteki Portage Park w Chicago, powszechnie znana w kręgach amerykańskich polskiego bibliotekarstwa i nauczycielstwa; Małgorzata Kot, dyrektor Biblioteki Muzeum Polskiego w Ameryce, Krystyna Grell, bibliotekarz w Bibliotece Muzeum Polskiego w Ameryce oraz Joanna Boh-

dziejewicz-Borowiec, były bibliotekarz i były dyrektor Stowarzyszenia Amerykańsko-Polskiego. Biblioteka Muzeum Polskiego w Ameryce w Chicago hojnie udziela swojej gościnności dla regularnych spotkań PALA od początku istnienia grupy.

Podczas zebrania w lutym 2010 r. ukonstytuował się pierwszy Zarząd w następującym składzie: prezes - Aldona Salska, wiceprezes - Elżbieta Marszałik, sekretarz - Urszula Zyzik i skarbnik Małgorzata Bylińska. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Ameryce zostało oficjalnie zarejestrowane w stanie Illinois dnia 18 lutego 2010 r. jako Polish American Librarians Association. W marcu 2010 r. organizacja została zarejestrowana w Cook County Recorder of Deeds.

W dniu 5 marca 2010 r. Aldona Salska spotkała się z Elżbietą Stefańczyk - przewodniczącą i Marzeną Przybysz - sekretarzem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (SBP) w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Podczas tego spotkania i dalszej korespondencji, obie organizacje wyraziły chęć nawiązania współpracy i wzajemnego wsparcia.

Wiosną i latem 2010 r. PALA wzbogaciła się o trzech nowych, utalentowanych i pełnych entuzjazmu członków młodszego pokolenia bibliotekarzy i pracowników bibliotek. Rita Ziemiło Perona, bibliotekarz Biblioteki Publicznej w Elmhurst, przyjęła stanowisko sekretarza, które pozostawało wolne od rezygnacji Urszuli Zyzik w marcu 2010 r. Marcin Terlik, administrator systemu i Aleksandra Sławska, kierownik grafiki w Bibliotece Publicznej Indian Trails odegrali kluczową rolę w utworzeniu profesjonalnej strony internetowej organizacji www.palalib.org i zapewnienia obecności PALA w sieci internetowej.

Polish American Librarians Association wyznały sobie ambitną misję wywarcia pozytywnego wpływu na jakość usług bibliotecznych świadczonych czytelnikom polskiego pochodzenia i osobom zainteresowanym polską kulturą. Cele organizacji:

1. Wzbogacenie wiedzy zawodowej poprzez utworzenie forum do dyskusji i ułatwienie porozumiewania się personelu bibliotecznego pracującego z polskimi zbiorami i czytelnikami polskiego pochodzenia.
2. Promowanie zrozumienia i wzajemnego szacunku dla innych kultur poprzez rozszerzenie dostępu do wiarygodnych, aktualnych informacji o kulturze polskiej i polsko-amerykańskiej.
3. Promowanie polsko-amerykańskiego bibliotekoznawstwa.
4. Zapewnienie możliwości współpracy z innymi stowarzyszeniami bibliotekarzy.

Członkostwo PALA jest otwarte dla bibliotekarzy, studentów bibliotekoznawstwa, personelu pomocniczego bibliotek i innych osób, które wspierają cele organizacji.

Pierwszy rok istnienia organizacji był czasem kształtowania jej misji i wizji. W najbliższej przyszłości planowana jest kampania marketingowa, rekrutacja nowych członków, planowanie pierwszego spotkania wszystkich członków i nawiązanie bliższej współpracy z polskimi i amerykańskimi stowarzyszeniami bibliotekarskimi.

Elżbieta Marszałik

Wiceprezes PALA, Indian Trails Public Library District

To już 13 raz. Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Częstochowie i Kielcach

W dniu 9 czerwca 2010 r. 38-osobowa grupa bibliotekarzy Politechniki Wrocławskiej wyjechała na kolejną wycieczkę szkoleniową do Częstochowy i Kielc. Uczestniczyło w niej również kilku pracowników innych bibliotek wrocławskich: Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Dolnośląskiej Szkoły Wyższej i Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych „Asesor”.

Przypomnę, że idea tego typu wyjazdów szkoleniowych zrodziła się w 1996 r., kiedy Biblioteka Główna PWR obchodziła 50-lecie powstania. Od tamtego czasu odwiedziliśmy w kolejnych latach biblioteki w Poznaniu, Kórniku, Budapeszcie, Kecskemét, Katowicach, Gliwicach, Krakowie, Warszawie, Toruniu, Ślubicach, Frankfurcie nad Odrą, Zielonej Górze, Łodzi, Pradze, Wałbrzychu, Jeleniej Górze i Legnicy!

W Częstochowie pierwsze kroki skierowaliśmy do Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej, gdzie powitały nas zastępczyni dyrektora Lidia Szczygłowska i Barbara Barańska-Malinowska. Przy kawie i ciastkach wysłuchaliśmy historii Biblioteki. Mieści się ona w nowym budynku, który jest adaptacją byłego akademika. Pieniądże (ok. 50%) na jego modernizację oraz zakup wyposażenia udało się uzyskać w 2008 r. ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. System biblioteczno-informacyjny PCz tworzy Biblioteka Główna, 3 biblioteki wydziałowe oraz 20 bibliotek specjalistycznych, tj. biblioteki instytutów, katedr i innych jednostek organizacyjnych.

Po zwiedzeniu BG Politechniki Częstochowskiej udaliśmy się na Jasną Górę, gdzie najpierw uczestniczyliśmy w odsłonięciu obrazu NMP, a następnie z elżbietanką s. Franciszką z Jasnogórskiego Centrum Informacji zwiedziliśmy Bibliotekę Jasnogórską.

Jej zbiory zajmują ponad 13 tys. starodruków oraz średniowieczne iluminowane rękopisy. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują unikatowe kodeksy manuskryptów z XV w. oraz z królewskich zbiorów dynastii Jagiellonów. Przed pożarem w 1690 r. księgozbiór przechowywany był w jednym z pomieszczeń wieży kościoła. W latach 1736-1739 w zachodnim skrzydle klasztoru wzniesiono dużą dwukondygnacyjną salę i wyposażono ją we wspaniałe umeblowanie, na które składa się zespół szaf oraz dwa duże stoły – wszystko dekorowane intarsjami (ponad dwadzieścia gatunków drzew). Ich twórcą był artysta stolarz paulin, brat Grzegorz Woźniakowicz. Biblioteka Jasnogórska zajmuje poczesne miejsce zarówno wśród bibliotek polskich XVIII w. (szczególnie w zakresie sposobu opracowania zbiorów), jak i bibliotek europejskich (zastosowanie bezprecedensowej formy futeralowej ochrony książki na półkach). Wspaniałe sklepienie biblioteki zdobi polichromia o bogatym programie ikonograficznym, ujęta gipsowymi sztukateriami w stylu regencji. Malowidło centralne przedstawia boginię mądrości Minerwę, jako upersonifikowaną Mądrość, w otoczeniu jej odbiorców i propagatorów, świętych: Augustyna i Ambrożego, Leona Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Izydora z Sewilii, Anzelma z Canterbury i Bonawentury, a boczne ukazują bogactwo przymiotów wiedzy i nauki. Włoskiego pochodzenia malarz jasnogórski wykonał również boczne plafony z przedstawieniami alegorycznymi. W tych przedstawieniach ukazana jest wartość teologii św. Tomasza z Akwinu zawarta w jego dziele *Summa Theologica*. Plastiknie wyobrażają ją trzy leżące na stole woluminy Tomaszowego dzieła oraz dopełniająca je inskrypcja. Ukazany na następnym emblemacie pierścień jest symbolem godności i bogactwa, których nie można porównywać ani z nauką, ani też z wiedzą. Prawdziwa mądrość pochodzi od Boga, przejawia się zaś w dysputach teologicznych zakonników, mądrości ojców pustyni, co wyobraża księga oparta o ludzką czaszkę, jak również w rozstrzygnięciu sporu przez króla Salomona. Ukazane są też alegorie godziwych rozrywek, jakim jest uprawianie muzyki, oraz rozrywek niegodziwych, wręcz grzesznych, co symbolizuje wieszczka uprawiająca kuglarstwo, wróżąca sobie z kart, pogrążona w cieniu jako symbolu panowania szatana. Charakterystycznym elementem występującym we wszystkich przedstawieniach jest księga, pojawiająca się jako atrybut każdej postaci. Organicznie związana z pomieszczeniem biblioteki jasnogórskiej jest symbolem nie tyle zdobywanej wiedzy, co raczej symbolem Bożej Mądrości, która prowadzi do komunii z Bogiem i głębokiej kontemplacji. Zwornikiem tych przedstawień jest podtrzymywane przez boginię mądrości Minerwę zwierciadło, a w nim odbicie gołębicy, która jest symbolem Ducha Świętego, od którego pochodzi prawdziwa mądrość².

Zapamiętaliśmy piękną sentencję: „Wiedzę się posiada, ale mądrym się jest”. Zwiedziliśmy także Salę Ryckerską, Salę Ojca Augustyna Kordeckiego, Muzeum 600-lecia. Swoimi zbiorami zachwylił Skarbiec.

Późnym popołudniem wyruszyliśmy do Włoszczowy. Oczywiście, że nie mogliśmy nie zobaczyć sławnego na cały kraj peronu.

10 czerwca rano wyjechaliśmy do Kielc, gdzie w Bibliotece Głównej Politechniki Świętokrzyskiej przywitała nas dyrektor Danuta Kapinos, która barwnie opowiadała o działaniach podejmowanych w ostatnich latach w bibliotece. Biblioteka mieści się w nowoczesnym, okazałym budynku połączonym łącznikami z pozostałymi gmachami głównego kampusu. Gmach biblioteki został uroczystie otwarty w kwietniu 2002 r. w obecności premiera Leszka Millera i minister edukacji Krystyny Łybackiej. W nowym budynku wprowadzono wolny dostęp do zasobów bibliotecznych, zainstalowano system zabezpieczenia zbiorów i bramki kontrolne oraz stanowiska do samodzielnych wypożyczeń (SelfCheck). Obecnie w bibliotece pracuje 21 osób, obsługując 9700 zarejestrowanych użytkowników. Uczelnia nie posiada bibliotek wydziałowych.

W Kielcach zobaczyliśmy także m.in. rezerwat geologiczny Kadzielnia, Wzgórze Zamkowe, bazylikę katedralną oraz okolice remontowanego Rynku.

Na nocleg udaliśmy się do Świętej Katarzyny, do hotelu „Jodełka”. Po posiłku część osób wybrała się na spacer do źródła Stefana Żeromskiego.

W trzecim dniu wycieczki wyruszyliśmy na Święty Krzyż, gdzie znajduje się najstarsze sanktuarium narodowe w Polsce. Magnesem, który od wicków przyciągał rzesze pielgrzymów są relikwie Drzewa Krzyża Świętego. W kaplicy Oleśnickich mieliśmy możliwość je uczcić i pomodlić się. Początki życia monastycznego na Świętym Krzyżu sięgają pierwszych lat drugiego tysiąclecia n.e. Legenda łączy powstanie klasztoru z osobami Bolesława Chrobrego oraz węgierskiego królewicza Emeryka, podając za Długoszem rok 1006 jako datę jego założenia. Udostępniony obecnie dla zwiedzających obiekt

składa się z jednonawowego kościoła p.w. Trójcy Przenajświętszej i tworzących zamknięty czworobok zabudowań klasztornych, z kruzgankami okalającymi wewnętrzny dziedziniec zwany wirydarzem. Wewnątrz kościoła podziwialiśmy sześć dużych obrazów Franciszka Smuglewicza, wybitnego malarza religijnego i historycznego. W podziemiach kościoła znajduje się krypta, w której oprócz trumien benedyktynów spoczywa ksiądz Jeremi Wiśniowiecki, pogromca Chmielnickiego¹. Obejrzeliliśmy Muzeum Misyjne, wystawę zawierającą zbiory z okresu benedyktyńskiego oraz ekspozycję poświęconą pracy misyjnej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – od 1936 r. kustoszy klasztoru. Ze Świętego Krzyża pojechaliśmy do Muzeum Mikołaja Reja w Nagłowicach, utworzonego w 1969 r. z okazji 400-lecia śmierci Mikołaja Reja. Mieści się w nim wystawa reprodukcji przedstawiających życie i cały dorobek pisarski Reja. Na drzeworytach umieszczono fragmenty dzieł pisarza i zapisy z jego życiorysu. W gablotach znajdują się ciekawe teksty w kopiach rękopisów – jest to m.in. „Zeznanie podatkowe” i „List do sąsiada”. Po Mikołaju Reju w Nagłowicach zachowały się sędziwe dęby w parku, które podobno sadził on sam. Rosną także cisy i rzadkie w Polsce okazy perukowca podolskiego.

Pełni wrażeń, we wspaniałej atmosferze udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia. Serdeczne podziękowania należą się przede wszystkim Teresie Koniaszewskiej za trud zorganizowania wyjazdu oraz Annie Uniejewskiej, Danucie Dudziak, Barbarze Markarskiej-Deszcz, dyrektorowi Henrykowi Szarskiemu za pomoc w organizacji.

Marek Dubiński
Biblioteka Główna i OINT
Politechniki Wrocławskiej

PRZYPISY:

¹ Wyjazdy opisane na łamach „Bibliotekarza”

² <http://www.mati.com.pl/jasnagora/?strona,menu,pols,1361,0,1357,biblioteka.ant.html>

³ Przed wejściem do krypty na ścianie dostrzegliśmy napis: „Kim ty jesteś – ja byłem, kim ja jestem – ty będziesz”.



*Czytelnikom, współpracownikom i sympatykom
„Bibliotekarza”
pogodnych, pełnych ciepła i radości
Świąt Narodzenia Pańskiego
oraz samych dobrych chwil
w Nowym 2011 Roku*

życzy Redakcja

Przegląd publikacji

Standardy biblioteczne. Praktyka, teoria, projekty / pod red. Mai Wojciechowskiej. Gdańsk: Ateneum – Szkoła Wyższa, 2010. – 367 s.: il.

Dr Maja Wojciechowska, pod której redakcją opublikowana została ta dość opasła publikacja (367 stron), pisze we wstępie, że ukazała się ona z potrzeby „zebrania w jednym tomie tekstów, które omawiałyby zarówno istniejące już i zaimplementowane rozwiązania, jak i przygotowywane projekty, opracowania teoretyczne oraz próby wdrożeń”.

Pisze też: „Niniejszy tom ilustruje zarówno historię powstania standardów bibliotecznych w Polsce oraz za granicą, jak i prace standaryzacyjne bibliotek w ostatnich latach, a także najnowsze propozycje w tym zakresie. Główny zrąb książki, dla wygody Czytelnika, został podzielony na osiem podstawowych bloków tematycznych, takich jak: geneza standaryzacji, standardy w zarządzaniu i organizacji bibliotek, standardy w zakresie kierowania personelem, standardy w zakresie obsługi użytkownika, gromadzenia i opracowania zbiorów, komputeryzacji i elektronicznych usług bibliotek, standardy architektoniczne oraz praktyczne przykłady wdrożeń”.

Potrzeby zebrania w jednym tomie tekstów związanych ze standaryzacją nie neguję, ale już co do ilustrowania historii powstania standardów bibliotecznych w Polsce i za granicą – to pewna przesada, bo cytowane zdanie i użyte w nim słowo „ilustruje” sugeruje, że czytelnik otrzyma co najmniej zarys owej historii. Tak jednak nie jest. Owszem, niektórym autorom tekstów zamieszczonych w tej publikacji zdarza się w różnym stopniu wybiegać w przeszłość, ale to nie jest przyjęta przez wszystkich zasada, a jeśli już któryś z nich nawiązuje do historii standaryzacji w odniesieniu do danego zagadnienia, to zazwyczaj bez szczególnej troski o jej wyczerpujący zarys. I tylko w tym sensie użycie słowa „ilustruje” może być zasadne.

Przyznaję, że zwiódł mnie tytuł tej książki. Także wspomniany wstęp. Tak bardzo zasugerowały, że biorę do ręki dzieło poświęcone standardom bibliotecznym, że znajduję w nim w niarę usystematyzowane i wyczerpujące omówienie problematyki standardów, że nie odezwały się moje dzwonki ostrzegawcze na drugą część tytułu: *praktyka, teoria, projekty*. Dopiero lektura uświadomiła, że moje oczekiwania wobec tej książki były niewłaściwe. Podejrzewam, że potencjalny czytelnik sięgnie po *Standardy biblioteczne...* z podobną intencją znalezienia w niej owych standardów.

Ale do rzeczy. Na zawartości i wartości publikacji zaważyła metoda jej powstania – typowa dla wielu wydawanych w ostatnich latach publikacji jako materiałów pokonferencyjnych. Polega ona na tym, że organizator podaje do wiadomości, że organizowana jest konferencja na określony temat, często też dodatkowo określa zagadnienia, na których opracowaniu mu zależy i ... czeka na odzew chętnych, którzy gotowi są uczestniczyć w konferencji z określonymi wystąpieniami z zakresu swojej specjalności. Po konferencji wydaje się materiały pokonferencyjne w postaci książki, która jest zwykle mozaiką opracowań zagadnień mniej lub bardziej szczegółowych, mniej lub bardziej związanych z tematem. W efekcie ujęcie zagadnień jest zróżnicowane, układ materiałów w publikacji naciągany, no i występują luki dotyczące zagadnień, dla których nie udało się pozyskać referenta. Zwykle także ręka redaktora jest za słaba, żeby wyrzucić z książki teksty kiepskie, luźno lub wcale nie związane z tematyką. W rezultacie otrzymujemy publikację, której temat jest słabo wyczerpany; jest w niej natomiast wiele dywagacji i to dywagacji na różnym poziomie.

Publikacja wydana pod redakcją Mai Wojciechowskiej wiele z tych cech posiada. Jej powstanie bowiem także poprzedziła III Bałtycka Konferencja „Zarządzanie i Organizacja Bibliotek” pod hasłem „Standardy bibliotek europejskich”, zorganizowana w 2009 r. Na ten temat we wspomnianym wstępie nic się nie mówi, co dodatkowo może zmylić potencjalnego nabywcę tego tytułu.

W książce opublikowano 29 wystąpień konferencyjnych. Ich autorami są w większości pracownicy instytutów i inb oraz bibliotekarze z ambicjami naukowymi. Zamieszczono także kilka wystąpień autorów zagranicznych, bodajże najbardziej zróżnicowanych tak co do poziomu merytorycznego, jak i trafności wstrzelenia się w problematykę konferencji.

Muszę przyznać, że większość wystąpień, łącznie z niektórymi „nic na temat”, przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Były to głównie relacje z lektur zagranicznych oraz opracowania oparte na obcych materiałach. O samych standardach jest w tym tomie niewiele, sporo natomiast o standaryzacji, której zakres określony jest z grubsza w sygnalizowanych we wstępie blokach tematycznych. W dużej mierze są to relacje z zagranicznych badań i prób standaryzacji do-

tyczących różnych aspektów funkcjonalności, jakości i efektywności działań organizacji, które mogą czy też powinny być wykorzystane w procesach doskonalenia działalności bibliotecznej. Sądzę, że lektura takich tekstów, jak np. *Certyfikat „Zatrudnienie Fair Play” jako standard zarządzania zasobami ludzkimi organizacji* (dr Joanna Kamińska) czy *Powszechny model oceny CAF jako narzędzie samooceny i doskonalenia biblioteki akademickiej* (Jacek Radwan), a także omówienia działalności standaryzacyjnej ISO w odniesieniu do działalności bibliotecznej może stanowić pozytywną inspirację w kierunku doskonalenia systemu zarządzania w bibliotece. Znajdujemy też opracowania ukazujące postępy standaryzacji w obrębie określonych zagadnień, np. słów kluczowych (prof. Wiesław Babik) czy formatu MARC 21 (Jadwiga Ratkowska), języka haseł przedmiotowych (Jan Pojedyniec). Najbardziej trafnie osadzone w problematyce konferencji wydaje się być wystąpienie dr Jerzego Maja zatytułowane *Standardy przestrzeni bibliotecznej, architektury i wyposażenia technicznego w projektowaniu nowych i użytkowaniu istniejących bibliotek publicznych. Projekt*. Tyle że jest to projekt – jak wiele wskazuje – bez perspektywy

wprowadzenia w życie, bo podmioty, które mogłyby to uczynić, do tego nie kwapią się. Mimo to projekt ten zasługuje na uwagę, bo może być z pożytkiem wykorzystany w bibliotekach w planowaniu zmian organizacji przestrzeni bibliotecznej i wyposażenia.

O zawartości tej publikacji wiele można byłoby jeszcze pisać. I nawet kwestionować celowość pomieszczenia w niej określonych tekstów. Nie czynię tego jednak, ponieważ dokumentują one postępy działań w określonym segmencie bibliotekarstwa, co także stanowi pewną wartość.

Pora więc stwierdzić na zakończenie, że można mieć do tej książki wiele zastrzeżeń, zwłaszcza co do doboru treści, ale trudno zaprzeczyć, że umożliwiła nam ona poszerzenie wiedzy o postępach standaryzacji. Ujęcie zagadnień oraz cele, jakimi kierowali się autorzy wystąpień, ograniczają niewątpliwie ich użyteczność praktyczną. Ale redaktorowi i wydawnictwu tej publikacji nie o to przecież chodziło. Chcieli stworzyć okazję i warunki do prezentacji i dokumentacji wiedzy z zakresu standaryzacji bibliotecznej głównie dla pracowników instytutów inb, i to im się udało.

Jan Wołosz

Z OFICYNY WYDAWNICZEJ SBP

Kołodziejska Jadwiga. Biblioteki publiczne w strukturze społecznej / Jadwiga Kołodziejska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 153, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 114).

Omawiana publikacja zawiera przekrojowy rys bibliotekarstwa w Polsce od 1918 r. po rok 2009. Niezależnie od wyraźnych w tych latach zróżnicowań ustrojowych, głównie politycznych, gospodarczych i kulturowych biblioteki publiczne rozwijały się w sposób spójny. W ich rozwoju znaczącą rolę odegrały: struktura ludnościowa z uwzględnieniem mniejszości narodowych i etnicznych, urbanizacja kraju oraz dominujące grupy zawodowe (chłopi, robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja), poziom wykształcenia ludności, organizacja szkolnictwa, efekty nauczania, analfabetyzm oraz przemiany demograficzne, szczególnie procesy migracyjne, emigracja zarobkowa, zmiany pokoleniowe i rodzinne, awanse i degradacja.

Autorka wskazuje na zmiany społeczne, które zaznaczyły się wyraźnie w 1989 r. we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Wywarły one wpływ zarówno na organizację, jak i na formy pracy w bibliotekach. Jadwiga Kołodziejska w swych rozważaniach traktuje bibliotekę jako: integralną część sfery publicznej na równi z oświatą, ochroną zdrowia czy też opieką społeczną; powinność samorządów i administracji państwowej w zakresie zapewnienia jej środków na utrzymanie i rozwój; instytucję kultury zapewniającą dostęp do słowa drukowanego i usług informacyjnych, która staje się miejscem spotkań, integrując pokolenia i różne grupy społeczne, zaspokaja potrzeby oraz współdziała z lokalnymi ośrodkami oświatowymi, społecznymi i kulturalnymi.



Osińska Veslava. Wizualizacja i wyszukiwanie dokumentów / Veslava Osińska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 183, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 116).



Wizualizacja informacji jest interdyscyplinarną dziedziną, wykorzystującą osiągnięcia naukowe ostatnich lat w analizie danych, interakcji człowiek-komputer, jak również grafice komputerowej. Publikacja składa się z czterech rozdziałów. Rozdział pierwszy i drugi charakteryzują tę dyscyplinę z perspektywy współczesnej problematyki badań. Zawartość kolejnego odnosi się do przeprowadzonych prac badawczych. Natomiast ostatni zawiera praktyczne implementacje stworzonego systemu wizualizacji dokumentów. Całość zamyka fragment podsumowujący i zawierający wnioski z przeprowadzonych prac badawczych, które mogą być punktem wyjścia do projektowanych systemów wyszukiwawczych opartych na wizualizacji danych. Jednym z celów danej pracy jest sprawdzenie w stworzonym systemie wizualizacji wyszukiwania informacji. Autorka rozważa m.in., czy analizowane mapy mogą służyć jako interfejs wyjściowy wyszukiwania dokumentów. Książkę uzupełniają materiały pomocnicze (bibliografia, spisy tabel i ilustracji oraz indeks rzeczowy).

Wojciechowski Jacek. Biblioteka w komunikacji publicznej / Jacek Wojciechowski; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2010. – 270, [1] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 118).



Autor zawarł w książce doświadczenia z całej swojej praktyki uniwersyteckiej i bezpośredniego kierowania biblioteką oraz poszukiwań naukowych. Poszukując odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rozwine się praktyka komunikacji publicznej w przyszłości, autor nawiązuje do bibliotekarstwa.

Pierwsze rozdziały publikacji stanowią wprowadzenie do tematu. Autor przytacza definicję komunikacji, a następnie omawia jej rodzaje spotykane w bibliotekach (pisemna, elektroniczna, audiowizualna, bezpośrednia). Obszernie opisuje istotę i procesy mediacji bibliotecznej w aspekcie komunikacji publicznej (tworzenie kolekcji i baz danych, utylizacja, udostępnianie zasobów, informowanie, przysposobienie biblioteczno-informacyjne, marketing i promocja, pozausługowe formy komunikacji). wymienia funkcje tej mediacji (informacja, wspieranie kształcenia, zadania intelektualne i estetyczne, rozrywka, substytucja, integracja). Ze szczególną uwagą analizuje jej formy w bibliotekach akademickich, publicznych, szkolnych i pedagogicznych,

a także ich miejsce w otoczeniu lokalnym i środowiskach ponadlokalnych. Kończąc rozważania wróży bibliotekom i bibliotekarstwu pomyślność pod warunkiem umiejętnego wykorzystania i rozwoju wszystkich narzędzi oraz stałego dostosowywania się do zmiennych okoliczności zewnętrznych (komunikacji, społecznych potrzeb i oczekiwań publiczności). Twierdzi, że niezagrażone jest istnienie bibliotek i bibliotecznej mediacji, dopóki zapewnione będzie biblioteczne działanie ku publicznemu pożytkowi.

Praca ta, opatrzona wykazem wykorzystanych w tekście publikacji oraz indeksem nazwisk, jest cennym przewodnikiem bibliotekarza pomagającym w rozumieniu współczesnej funkcji biblioteki.

Marzena Przybyz

Antczak Mariola. Rola bibliotek szkolnych w edukacji społeczeństwa informacyjnego na tle przeobrażeń oświatowych w Polsce w latach 1989-2007 / Mariola Antczak. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2010. – 392 s.: il.

W prezentowanej rozprawie zostały przedstawione zadania bibliotek szkolnych oraz mechanizmy i tendencje, które wywierały wpływ na ich działalność w ubiegłym dwudziestoleciu.

Autorka w pierwszym rozdziale zwraca uwagę na przyczyny zainteresowania bibliologów problematyką społeczeństwa informacyjnego oraz przedstawia funkcje bibliotek szkolnych w nowym modelu społeczeństwa. W dwóch następnych, analizuje zależności funkcjonowania tych bibliotek od polityki oświatowej w latach transformacji i reformy systemu edukacji w Polsce (1989-2007), jak również szkicuje historię działalności edukacyjnej bibliotekarzy i bibliotek w szkołach w świetle aktów legislacyjnych i literatury przedmiotu. W kolejnym fragmencie książki, autorka zamieściła wyniki badań własnych, dotyczące omawianego typu bibliotek i ich działalności edukacyjnej. Badania przeprowadziła dwutorowo. Analizę jakościową aktów legislacyjnych dotyczących pod-

staw programowych wsparła badaniami ilościowymi. Sondaż przeprowadziła wśród 1400 uczniów i 215 nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjów i liceów województwa łódzkiego w 2007 r.

Końcowy rozdział zawiera wnioski z badań w formie 14 postulatów, których realizacja, zdaniem autorki, mogłaby wpłynąć na podniesienie efektywności kształcenia informacyjnego. Wśród nich znalazły się m.in.: czynienie bibliotekarzy szkolnych głównymi prowadzącymi przedmioty: edukacja medialna i edukacja czytelnicza, a także przeszkolenie ich w zakresie public relations oraz uświadomienie im roli kreowania pozytywnego wizerunku jako nauczycieli. Rozprawę kończą propozycje dalszych badań.

Pracę wzbogacają liczne wykresy, tabele, tablice i schematy, dla ułatwienia poszukiwań autorka zamieściła ich spisy. Całość uzupełnia obszerna bibliografia wykorzystanych w tekście publikacji oraz indeks osobowy.

Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy: uwarunkowania i wybrane zagadnienia. T. 1, Konteksty i uwarunkowania / pod red. Zdzisława Gębołysia. T. 2, Narzędzia i formy funkcjonowania / pod red. Ireny Sochy. – Katowice; Rybnik: Studio Noa. – 2. t. (213; 171 s.); il.

W prezentowanej dwutomowej pracy zbiorowej autorzy tekstów, zastanawiają się nad rolą współczesnych bibliotek naukowych w obliczu wielorakich przeobrażeń w nowym społeczeństwie szerokiego dostępu do zasobów wiedzy i wszelkiej informacji, w którym w sposób zasadniczy zmienia się wizja systemu biblioteczno-informacyjnego oraz placówek informacyjnych – ich działalności i funkcji.

W tomie pierwszym autorzy, dywagując nad nową funkcją bibliotek szkół wyższych, analizują jej uwarunkowania w kontekście komunikacji w społeczeństwie wiedzy. W tomie tym, został zilustrowany obieg książki naukowej w Polsce. Ponadto przedstawiono rolę czasopism

elektronicznych w komunikacji naukowej i społecznej, zaprezentowano spisy i serwisy bibliograficzne dostępne w Internecie, indeksy cytowań jako narzędzie diagnozy stanu nauki oraz strukturę, zastosowanie i problemy badawcze systemów ekspertowych.

W tomie drugim podjęto temat zarządzania strategicznego w bibliotekach szkół wyższych. Autorzy poszczególnych rozdziałów rozpatrują, w jaki sposób nowe technologie wpływają na przemiany działań tych bibliotek oraz analizują metody wyszukiwania informacji w Internecie. Zostały zaprezentowane także alternatywne źródła finansowania bibliotek takie, jak sponsoring, fundraising, lobbying.

Błażejowska Justyna. Papierowa rewolucja: z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976-1989/1990 / Justyna Błażejowska. – Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2010. – 310, [1] s., [8] s. tabl.: il. – (Monografie; t. 62).

Książka oparta została na relacjach autorki z przedstawicielami konspiracyjnych wydawnictw,

jak również materiałach archiwalnych zgromadzonych m.in. w Instytucie Pamięci Narodowej oraz Ar-

chiwum Opozycji Ośrodka „Karta”. Autorka korzystała ponadto ze zbiorów prywatnych. Praca stanowi syntetyczny zarys historii drugiego obiegu wydawniczego w czasach PRL. Jednym z obszerniej potraktowanych przez autorkę wątków są dzieje Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa”, najdłużej działającej i dominującej wśród podziemnych oficyn. Bohatera-

mi publikacji są nie tylko postacie z pierwszych stron gazet, ale również szeregowi konspiratorzy, którzy wykonywali najcięższe i najbardziej uciążliwe prace. Książka została nagrodzona w konkursie im. Władysława Pabóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2007.

Marzena Przybyś

Z życia SBP

Badania potrzeb bibliotekarzy w ramach strategii SBP

We wrześniu SBP przystąpiło do badań ankietowych dot. kształtowania potrzeb najliczniej zrzeszonych w SBP – pracowników bibliotek publicznych. Badania są prowadzone w ramach zadań ujętych w *Strategii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 2010-2021*, w trzech wybranych województwach: mazowieckim, podlaskim i świętokrzyskim. Pozwolą one na poznanie potrzeb tej grupy bibliotekarzy w zakresie kształcenia zawodowego, podnoszenia kwalifikacji i umiejętności oraz poznania ich opinii, co do preferowanych form doskonalenia, ocenę dotychczasowych propozycji SBP w zakresie kształcenia i doskonalenia zawodowego skierowanych do bibliotekarzy bibliotek publicznych, określenie oczekiwań bibliotekarzy w odniesieniu do oferty SBP m.in., co do zawartości platformy cyfrowej Stowarzyszenia. Raport z badań ułatwi planowanie działalności SBP w następnych latach.

Warsztaty dla członków SBP: „Aspekty prawne funkcjonowania bibliotek”

W dniach 22-23.09. br. w Bibliotece Narodowej odbyły się warsztaty, które zorganizowano w ramach grantu przyznanego przez FRSI na wzmocnienie potencjału organizacji. Warsztaty prowadził Rafał Gołać, radca prawny w Departamencie Prawnym MKiDN. Poświęcone były zagadnieniom prawno-organizacyjnym i finansowym działalności bibliotek, w tym m.in. regulaminom obowiązującym w bibliotekach z uwzględnieniem prawa autorskiego, przepisom prawnym dotyczącym zasad gospodarki finansowej, uwarunkowaniom wynikającym z prawa zamówień publicznych (zakupy biblioteczne), ustawowym zakresem zadań bibliotek i świadczonych usług.

Realizacja strategii działania SBP na lata 2010-2021 w zakresie kształcenia bibliotekarzy

Zgodnie z przyjętą strategią działania SBP na najbliższą dekadę jest kontynuowana współpraca z uczelniami w zakresie szkolenia bibliotekarzy. Pierwsze spotkanie zespołu, powołanego przez ZG SBP pod kierownictwem Danuty Konicznej (Biblioteka UWM w Olsztynie) z przedstawicielami uczelni kształcących bibliotekarzy, odbyło się w dniu 27.09. br. w Warszawie. Głównym zadaniem członków zespołu jest ustalenie priorytetów i wspólnych działań w zakresie kształcenia bibliotekarzy. Zagadnienia do sprecyzowania przez zespół to m.in.: programy kształcenia bibliotekarzy za granicą i dostosowanie ich do aktualnych potrzeb bibliotek, zastosowania standardów kształcenia w programach polskich uczelni w świetle obowiązujących zaleceń Procesu Bolońskiego, modele kształcenia bibliotekarzy na studiach licencjackich i magisterskich, praktyki zawodowe studentów, bloki przedmiotów ogólnych, specjalistycznych i uzupełniających, realizowane przez poszczególne instytucje.

„Dostępność bibliografii regionalnych w Internecie” – spotkanie zespołu bibliografów przy ZG SBP

W dniach 5-6.10 br. w WBP im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, odbyła się konferencja pod hasłem „Dostępność bibliografii regionalnych w Internecie” z udziałem ponad czterdziestu przedstawicieli bibliotek publicznych z całej Polski: wojewódzkich, powiatowych i miejskich, jak również Biblioteki Narodowej. Byli to przede wszystkim członkowie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. W trakcie obrad uczestnikom zaprezentowano Świętokrzyską

Bibliotekę Cyfrową wraz z „Bibliografią województwa kieleckiego 1984-1985”. Omówiono również „Bibliografię Regionu Świętokrzyskiego” oraz „Bibliografię regionalną województwa świętokrzyskiego”. Prezentacje przedstawione dotyczyły także nowych typów dokumentów w bibliografiach regionalnych, dokonanych ostatnich lat w zakresie tworzenia „Bibliografii Małopolski” oraz systemu bibliografii regionalnej BR@MA: Bibliografia Regionalna Małopolski, który jest rozproszoną bibliografią regionalną. Zaprezentowano bibliografie regionalne opracowywane w Sądcekiej BP w Nowym Sączu, MBP w Radomiu oraz Tarnowie. Tomy bibliografii regionalnej miasta Tarnowa znajdują się w Tarnowskiej Bibliotece Cyfrowej, uruchomionej w 2010 r. Omówiono charakterystyki bibliografii regionalnych dostępnych na stronach internetowych bibliotek w Polsce. Powołano zespół, który zajmie się ujednoczeniem nazewnictwa w bazach bibliografii regionalnych.

Kształtowanie wizerunku organizacji – warsztaty dla członków SBP

W dniu 7.10. br. w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej członkowie SBP z ZG, Komisji Zarządzania i Marketingu, reprezentanci Forum Młodych, przedstawiciel serwisu Elektroniczna Biblioteka Pedagogiczna, aktywni członkowie SBP, m.in. respondenci ankiety „Jak nas postrzegają inni? Jak sami siebie widzimy?” uczestniczyli w warsztatach prowadzonych przez Tomasza Schimanka. Warsztaty składały się z części teoretycznej oraz praktycznej, w czasie której uczestnicy podzieleni na 4 grupy pracowali przy pomocy trenera nad pomysłami na działania budujące pozytywny, profesjonalny wizerunek SBP wśród aktualnych i potencjalnych członków, a także środowisk zewnętrznych. Wypracowane pomysły będą wdrażane w ramach dotacji FRIS na przeprowadzenie kampanii na rzecz pozyskiwania członków wspierających SBP.

Posiedzenie ZG SBP

W dn. 8.10. br. w BN odbyło się posiedzenie ZG SBP poprzedzone zebraniem Prezydium. Przedmiotem obrad była działalność ZG SBP w III kwartale tego roku, w tym stan realizacji *Strategii SBP na lata 2010-2021* (granty dotyczące wzmocnienia potencjału SBP oraz digitalizacji czasopism SBP), analiza

aktualnej sytuacji finansowej SBP i wyniki konkursu Tydzień Bibliotek 2010. W ramach realizacji planowanych prac na 2010 r. szczegółowo omówiono kwestię portalu sbp.pl, jak również działania na rzecz umocnienia wizerunku i polepszenia wyników sprzedaży Wydawnictwa SBP. W sprawach różnych mówiono m.in. o akcji SBP na rzecz bibliotek dotkniętych powodzią oraz o prezentacji multimedialnej SBP na kongresie bibliotek publicznych „Biblioteka: Lubię to!” organizowanym w Warszawie przez FRIS.

ACADEMIA 2010 z udziałem SBP

W dniach 20-22.10 br. na Politechnice Warszawskiej odbyły się IV Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA 2010. Są one kontynuacją Targów Książki Akademickiej ATENA. Głównymi organizatorami tegorocznych targów są Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego oraz – po raz pierwszy – Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej. Organizatorem wykonawczym jest firma Murator EXPO. Jak co roku, patronat nad Targami sprawuje m.in. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Pośród 74 wystawców prezentujących swój dorobek było Wydawnictwo SBP. Wśród licznych imprez towarzyszących targom należy wymienić m.in. seminarium *Otwarta Nauka*, realizowane w ramach międzynarodowego Tygodnia Open Access, konferencję na temat przyszłości książek elektronicznych wraz z pokazami e-czytników, serię spotkań na temat kondycji wydawnictw akademickich oraz dotyczących zmian w podatku VAT na książki w przyszłym roku. W trakcie targów został rozstrzygnięty konkurs na najlepszą książkę akademicką i naukową. W tym roku główne nagrody zdobyły książki Wydawnictwa AGH, Wydawnictwa Naukowego PWN oraz Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Kraszewskiego.

Odnaczenie dla przewodniczącej SBP

Na VII Zjeździe Związków Członkowskich Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki w Warszawie w dniach 24-26.09 br. przewodnicząca SBP Elżbieta Stefańczyk otrzymała Złotą Odznakę Zasłużony Działacz Związkowy Kultury i Sztuki przyznaną przez FZZPKiSz.

Marzena Przychyz

WKRÓTCE NOWA KSIĄŻKA WYDAWNICTWA SBP

Stanisław Adam Kondek

Zagadnienia wydawnicze i księgarskie. Skrypt

Praca zawiera podstawowe wiadomości dotyczące spraw wydawniczych ujęte w popularny sposób.

AKTUALIA

Oto przykurzone książki i poźółkle czasopisma, których nikt już nie przeczyta, chociaż kiedyś sygnalizowały treści nowatorskie i ważne. Albo tekst internetowy, który przykuł raz uwagę, a potem zapodział się wśród milionów innych. Teraz to są tylko zamazane ślady przeszłości i wkrótce zanikną.

Na cmentarnych nagrobkach pojawiają się nazwiska tych, z którymi kiedyś pracowało się razem: jeszcze wywołują wyrwykowe ślady wspomnień. Lecz za kilka lat te ślady również zanikną, bo zabraknie pamiętających.

Skoro więc wszystko przemija, jaki jest prawdziwy sens?

Otóż ślad, mimo że anonimowy, pozostaje w tym, co nazywa się wspólnym, ogólnym dobrem. W wytworach myśli i w wytworach pracy. Jeżeli przychodzą następni i racjonalnie kontynuują, zmieniają, ulepszają, dostosowują – to wtedy niczego nie żal i nawet jest satysfakcja. Bo dokładnie w t y m zawiera się własny ślad.

Inaczej jest, kiedy pojawią się psuje, którzy wszystko spieprzą. Z głupoty, z niewiedzy, z niekompetencji, z bezkrytycznego zachwytu nad sobą. Wtedy wybucha gorzka refleksja, że nie była warta świeczki gra. Należało zachwycać się całą urodą świata, korzystać z uciech małych lub dużych i mieć wszystko w dupie.

Sęk w tym, że nikt z góry nie wie, kto przyjdzie p o. Na tym polega zagadka życia.

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

II runda Programu Rozwoju Bibliotek rusza w styczniu 2011 roku

PRB jest skierowany do bibliotek publicznych ze wszystkich gmin wiejskich, gmin wiejsko-miejskich oraz z tych gmin miejskich, które liczą do 20 tys. mieszkańców (stan na 31 grudnia 2009 r. – GUS). Do II rundy nie mogą zgłaszać się biblioteki uczestniczące w I rundzie PRB jako biblioteki wiodące. Biblioteki, które uczestniczą w I rundzie jako partnerskie będą mogły zgłaszać się do II rundy tylko w roli wiodących, po spełnieniu określonych warunków – w tej sprawie FRSI skieruje do obecnej grupy bibliotek partnerskich oddzielną korespondencję po 20 października br. Nabór do II rundy rozpocznie się 31 stycznia 2011 r. i potrwa do 31 marca 2011 r. W programie mogą uczestniczyć biblioteki publiczne niezależnie od swojej formy organizacyjnej, tzn.: samodzielne, połączone z inną instytucją (np. z gminnym ośrodkiem kultury czy szkołą), działające w strukturze urzędu gminy, posiadające status instytucji kultury, nieposiadające statusu instytucji kultury. W programie uczestniczy publiczna biblioteka gminna wraz ze wszystkimi swoimi filiami. Biblioteka może wziąć udział w programie jako biblioteka wiodąca lub jako biblioteka partnerska. Bibliotekom wiodącym zaoferujemy więcej korzyści, ale postawimy więcej wymagań. Biblioteka występująca w roli partnerskiej będzie miała mniej zobowiązań, ale i ograniczoną – w porównaniu z bibliotekami wiodącymi – ofertę wsparcia. Biblioteką wiodącą może zostać tylko biblioteka posiadająca przynajmniej jedną filię. Bibliote-

ki, które nie posiadają filii, mogą wziąć udział w programie tylko jako Biblioteki Partnerskie. Podstawową zasadą PRB jest partnerstwo, dlatego każda biblioteka wiodąca będzie współpracowała w programie z trzema bibliotekami partnerskimi. Ta współpraca rozpocznie się już na etapie zgłaszania się do programu. Umowę uczestnictwa w programie zawierają trzy strony: FRSI, biblioteka oraz gmina. Część zobowiązań umowa będzie nakładała na bibliotekę, a część będzie dotyczyła gminy. PRB daje bibliotekarkom i bibliotekarzom możliwość udziału w rozbudowanym i bardzo praktycznym systemie szkoleń oraz otrzymania sprzętu multimedialnego szczególnie przez te placówki, w których do tej pory nie było komputerów dostępnych do publicznego użytku. Zważywszy na fakt, że obecnie trwają prace nad budżetami gminnymi i przyszłorocznymi budżetami bibliotek, zachęcamy do zarcherwowania środków w budżetach na podróże związane z udziałem w szkoleniach oraz na dostosowywanie pomieszczeń bibliotecznych do przyjęcia sprzętu multimedialnego. Szczegółowe informacje na temat zasad II rundy PRB, oferty dla uczestników II rundy oraz wymagań, jakie powinny spełniać biblioteki chcące uczestniczyć w programie będą ukazywały się od drugiej połowy października na portalu www.biblioteki.org w dziale II runda programu.

Źródło: <http://biblioteki.org/pl/biuletyn>

W Katowicach można zwiedzić gmach budowanej biblioteki – wirtualnie

Gmach Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka w Katowicach jest wspólnym projektem Uniwersy-

ictu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Zanim budynek zostanie otwarty dla czytelników, wirtualny spacer i animacje prezentującej kolejne etapy budowy można oglądać na stronie internetowej www.ciniba.us.edu.pl.

5600 tytułów e-booków, a wkrótce czytnik OYO

Empik wprowadza do sprzedaży e-booki i własny czytnik OYO. 9 października w sklepie internetowym empik.com pojawi się 5600 tytułów w formacie „otwartym”, czyli do odtworzenia na większości e-readerów dostępnych na polskim rynku. Do końca roku liczba e-booków na empik.com wzrośnie do 6500 tytułów – poinformowała spółka w komunikacie prasowym. Bestsellery, tytuły premierowe oraz e-booki specjalistyczne będą dostępne w cenie ok. 25 zł, a klasyki literatury – 4,99 zł. Książki cyfrowe będą dostępne pod adresem www.empik.com/e-booki. Czytnik OYO pojawi się w przedsprzedaży w sklepie internetowym pod koniec października, w połowie listopada planowana jest jego wprowadzenie do sprzedaży w wybranych salonach Empiku w Polsce. OYO umożliwi ma pobieranie najpopularniejszych formatów e-booków (PDF, ePub, HTML, TXT) za pomocą bezprzewodowego połączenia WLAN (lub poprzez złącze MicroUSB). 2 GB pamięci jest w stanie pomieścić ok. 1500 e-booków, a na jednym ładowaniu baterii można przejrzeć do 8 tys. stron. OYO ma kieszonkowy rozmiar (154 x 124 x 11 mm) i 240 gramów wagi. Wyświetlacz (15,2 cm / 6", 800x600 pikseli) umożliwi zmianę wielkości czcionki.

Źródło: *Rynek Książki.pl*, data dostępu 08.10.2010

iPad: polscy wydawcy mają swój czytnik e-książek

Wydawnictwa Znak, Prószyński i S-ka oraz Albatros stworzyły Woblink – darmową aplikację do czytania książek

na urządzeniach Apple. Pierwsza polska, całkowicie darmowa aplikacja do czytania e-booków na iPhone, iPadzie oraz innych urządzeniach Apple pojawi się już wkrótce w sklepie App Store.

W pierwszym etapie wdrażania aplikacji użytkownikom udostępnione zostaną m.in. książki wydawnictw Albatros, Czarna Owca, Mag, Muza, Prószyński i S-ka, WAB, Wydawnictwo Otwarte, Znak i Zysk. Oferta czytnika ma być regularnie wzbogacana o nowych autorów i tytuły.

Źródło: *Portal Księgarski*, data dostępu 08.10.2010

Zaprosili nas

BPMiG Radków na otwarcie wystawy Vladimira Waga, poezję i free jazz (27.10.10) ● **BP w Dzielniczy Włochy n.st. W-wy Wyp. Nr 71** na spotkanie z satyrykiem Ryszardem Makowskim (20.10.10) ● **B-ka Śl.** na inaugurację 8. edycji Święta Drzewa na Śląsku oraz wystawę (11.10.10), uroczystość wręczenia Nagrody im. Karola Miarki (25.10.10) ● **Książnica Pomorska** na uroczystość oddania do użytku po modernizacji najstarszej siedziby Książnicy Pomorskiej (29.10.10) ● **Sądecka BP** na „Wspomnienie o Henryku Cyganiku” (4.11.10) ● **WBP w Lublinie** na otwarcie wystaw: „Niemcy. Ekspozycja z cyklu nasi sąsiedzi” i „H. Koelbl – Zadomowieni w pisaniu – pisarze przy pracy. Fotografie i rozmowy” (12.10.10), spotkanie jubileuszowe Jerzego B. Sprawki z promocją jego tomu poezji (14.10.10), spotkanie autorskie z Ireną Ciesielską-Piech połączone z promocją tomiku poezji (21.10.10) ● **Zarząd Od. SBP w Warszawie** na prelekcję i pokaz multimedialny Jolanty Przybylskiej i Grety Gierwatowskiej-Fochman *Biblioteki Szwecji i Dani* (19.10.10), prelekcję i pokaz multimedialny Marzeny Przybysz *Biblioteki Saksonii i Turynii – europejskie centra multimedialne* (27.10.10).

JUŻ DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SBP

SŁOWNIK PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ. SUPLEMENT III pod red. Hanny Tadeusiewicz, Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2010

Słownik Pracowników Książki Polskiej to wysoko ceniona i jedyna na naszym rynku wydawniczym publikacja, która obejmuje biogramy przedstawicieli wszystkich chyba zawodów, w różny sposób powiązanych z książką polską – od czasów najdawniejszych po współczesność. W jego tomach znaleźć można biogramy drukarzy i wydawców, ilustratorów, iluminatorów, intrologów, kolporterów i księgarzy, a także właścicieli kolekcji i bibliofilów, bibliotekarzy i organizatorów bibliotek, bibliologów oraz bibliotekoznawców i innych badaczy, których aktywność spletała się z dziejami książki polskiej w kraju i za granicą.

Od czasu ukazania się *Słownika* w 1972 roku, jego redakcja mieści się w Uniwersytecie Łódzkim, gdzie zredagowane zostały jego kolejne Suplementy (1986, 2000, 2010).

Suplement III zakresem obejmuje biogramy osób powiązanych z książką polską i jej funkcjonowaniem, przy czym zdecydowana większość haseł dotyczy ludzi, którzy zmarli w okresie od roku 2000 (z uzupełnieniami braków wcześniejszych wydań) do początków 2010 r.

Stron 352, cena 49 zł

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Pytania o komputeryzację bibliotek publicznych	2
Andrzej Dominik JAGODZIŃSKI: Od MAK-a ... do MAK+	2
Artykuły	4
Ryszard TURKIEWICZ: Historia czytelnictwa powojennego w ampulce	4
Barbara BUDYŃSKA: Jaka biblioteka publiczna	7
Jan CIECHORSKI: Zastosowanie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej w funkcjonowaniu bibliotek	12
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – biblioteka „ucząca się”	15
Magdalena RUSZKOWSKA: Katalogowanie wydawnictw ciągłych nie jest łatwe (jak sobie radzić w trudnych przypadkach)	17
Z bibliotek	22
Biblioteki publiczne przed nowymi wyzwaniami na przykładzie Biblioteki Publicznej im. Z. Łazarzkiego na Mokotowie w Warszawie (Paweł TANEWSKI)	22
Sprawozdania i relacje	25
V Forum Młodych Bibliotekarzy (Grzegorz FIGIEL)	25
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Ameryce (PALA) – Powstanie i początki działalności – 2009-2010 (Elżbieta MARSZALIK)	26
To już 13 raz. Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Częstochowie i Kielcach (Marek DUBIŃSKI)	28
Przegląd publikacji	30
Standardy biblioteczne. Praktyka, teoria, projekty (Jan WOŁOSZ)	30
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ)	31
Sygnały o nowych publikacjach (Marzena PRZYBYSZ)	33
Z życia SBP (Marzena PRZYBYSZ)	34
Badania potrzeb bibliotekarzy w ramach strategii SBP ● Warsztaty dla członków SBP: „Aspekty prawne funkcjonowania bibliotek” ● Realizacja strategii działania SBP na lata 2010-2021 w zakresie kształcenia bibliotekarzy ● „Dostępność bibliografii regionalnych w Internecie” – spotkanie zespołu bibliografów przy ZG SBP ● Kształtowanie wizerunku organizacji – warsztaty dla członków SBP ● Posiedzenie ZG SBP ● ACADEMIA 2010 z udziałem SBP ● Odznaczenie dla przewodniczącej SBP	34
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	36
W kilku słowach	36
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Questions Regarding the Computerization of Public Libraries	2
Andrzej Dominik JAGODZIŃSKI: From MAK to MAK+	2
Article	4
Ryszard TURKIEWICZ: The History of Post-War Readership in a Nutshell	4
Barbara BUDYŃSKA: What Public Library	7
Jan CIECHORSKI: Application of the Act on Organizing and Conducting Cultural Activities in Libraries Activity	12
Jadwiga SADOWSKA: On the Margin of Management – The Learning Library	15
Magdalena RUSZKOWSKA: Cataloguing of Continuing Resources Is Not Easy (How to Handle Difficult Cases)	17

From Libraries	22
New Challenges for Public Libraries: the Case of Z. Łazarski's Public Library in Mokotów, Warsaw (Pawel TANEWSKI)	22
Events and Reports	25
The Fifth Forum of Young Librarians (Grzegorz FIGIEL)	25
Polish American Librarians Association in the United States – the Origin and the Beginnings of Its Activity – 2009-2010 (Elżbieta MARSZALIK)	26
It is the 13th Time Already. Librarians of Wrocław University of Technology Visit Częstochowa i Kielce (Marek DUBIŃSKI)	28
Review of Publications	30
Library Standards. Practice, Theory, Projects (Jan WOŁOSZ)	30
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ)	31
New Books Flash (Marzena PRZYBYSZ)	33
From the PLA	34
Research on Librarians Needs as a Part of the PLA Strategy • Workshops for the PLA Members: „Legal Aspects of Library Activities” • Contents (12/2010 Research on Librarians Needs as a Part of the PLA Strategy Workshops for the PLA Members: „Legal Aspects of Library Activities” Implementation of the PLA Strategy of Operations for the Years 2010-2012 in the Sphere of Education for Librarians • „Availability of Regional Bibliographies on the Internet” – the Meeting of Bibliographers Unit of the PLA Presiding Board • Image Building of an Organization – Workshops for the PLA Members • The PLA Presiding Board Session • ACADEMIA 2010 with the Participation of the PLA • An Award for the PLA President	34
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	36
In a Nutshe	36

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Helena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEŃSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl).

Sekretarz redakcji: Marzena PRZYBYSZ (tel. 22 608-26-81, e-mail: m.przybysz@bn.org.pl)

Tłum. na jęz. angielski: Małgorzata WALESZKO. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK

Skład i lamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładek:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej (<http://kpbk.umk.pl/dlibra/publication?id=17777>).

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (22) 825-50-24, fax: (22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz@sbp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 1900 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

ZAPRASZAMY DO REKLAMY na łamach naszych czasopism

Nasze czasopisma fachowe dostępne są głównie w prenumeracie, która gwarantuje, że cały nakład dociera do konkretnego adresata. Dlatego też polecamy szczególnie reklamę w naszych czasopismach:

„**Bibliotekarz**” – miesięcznik, nakład 1900 egz., format B-5

„**Poradnik Bibliotekarza**” – miesięcznik, nakład 4600 egz., format B-5

„**Przegląd Biblioteczny**” – kwartalnik, nakład 600 egz., format B-5

„**Zagadnienia Informacji Naukowej**” – półrocznik, nakład 350 egz., format B-5.

UWAGA! Nakłady czasopism mogą nieznacznie zmieniać się w ciągu roku.

Ceny reklam w wersji czarno-białej:

1 strona okładki 2000 zł + VAT (22%),

1 strona wewnętrzna 1600 zł + VAT (22%),

1/2 strony wewnętrznej 1100 zł + VAT (22%),

1/4 strony wewnętrznej 900 zł + VAT (22%).

Zlecenie Wydawnictwu przygotowania reklamy – 300 zł netto.

**Inne formy i ceny reklamy w naszych czasopismach
– do uzgodnienia i negocjacji!**

RABATY:

1. Za cały rok płatne z góry rabat 10-30% (do negocjacji).
2. Ogłoszenie cykliczne (kilka numerów) na stronie wewnętrznej 10-20%.

WYMAGANIA TECHNICZNE:

Wymiary reklam:

1 strona: 14 cm szer. x 21 cm wys.

1/2 strony: 14 cm szer. x 10,5 cm wys.

1/4 strony: 14 cm szer. x 5 cm wys.

Forma dostarczania:

folia lub kalka w odbiciu lustrzanym,

e- mail: w formacie PDF, JPG, TIF w odbiciu lustrzanym.

KONTAKT: (22) 827-52-96 Beata Pudełko, Elżbieta Matusiak



wydawnictwo@sbp.pl

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE 2010

Najnowsza edycja w pięciu tomach:

- Wydawnictwa • Dystrybucja • Poligrafia • Papier • Who is who
- Już wkrótce w sprzedaży. Premiera na Targach Książki w Krakowie!

www.rynek-ksiazki.pl


WYDAWNICTWA • DYSTRYBUCJA • POLIGRAFIA • PAPIER • WHO IS WHO

RYNEK KSIĄŻKI W POLSCE

2010

Łukasz Gołębiowski
Kuba Frołow
Paweł Waszczyk
Tomasz Nowak
Piotr Dobrołęcki
Ewa Tenderenda-Ozóg

Patronat medialny

 RZECZPOSPOLITA



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.

Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (22) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (22) 825 53 49
e-mail: spredaz@sbp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY